

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 149 (11 485)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 31 lipca/1/2 sierpnia 1981

Wyd. A
Cena 3 zł

Na kolejnym plenarnym posiedzeniu

Sejm szuka odpowiedzi na podstawowe dziś pytanie: jak przełamać kryzys gospodarczy?

Wygaśnięcie mandatów 16 posłów, m.in. byłych I sekretarzy KW PZPR z Wielkopolski

(PAP) Wczoraj o godz. 11 rozpoczęło się 15 posiedzenie Sejmu. Obradom przewodniczył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa.

Wśród posłów — Stanisław Kania. Obecni byli członkowie Rady Państwa z Henrykiem Jabłońskim i członkowie rządu z Wojciechem Jaruzelskim.

Porządek dzienny dwudniowego posiedzenia uzupełniony został o punkt dotyczący zmian w składzie rządu.

Marszałek Sejmu poinformował, że do Prezydium Sejmu wpłynęły pisma posłów: Andrzeja Borkowskiego, Józefa Buzińskiego, Zbigniewa Chodły, Stanisława Cieślaka, Ryszarda Dziopaka, Zdzisława Grudnia, Kazimierza Janiaka, Władysława Juskiewicza, Bolesława Koperskiego, Leona Kotarby, Alfreda Kowalskiego, Stanisława Kuleszy, Zdzisława Legomskiego, Józefa Majchrzaka, Stanisława Serwickiego i Jerzego Zasady o zrzeczeniu się mandatu poselskiego. Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów tych posłów z dniem wczorajszym.

O TEGOROCZNYM PLANIE I BUDŻECIE

W pierwszym punkcie porządku dziennego — z upoważnienia Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów zabrał następnie głos poseł Zbigniew Gertych (PZPR), który przedstawił stanowisko komisji z przebiegu debaty w komisjach sejmowych i międzykomisyjnych zespołach wobec przedłożonych przez rząd dokumentów: sprawozdania z wykonania NPSG i budżetu państwa w 1980 r., propozycji zmian w tegorocznym NPSG i

prezes Najwyższej Izby Kontroli — Mieczysław Moczar. Tezy jego wystąpienia zamieszczamy na str. 2.

Następnie głos zabrał w imieniu klubu POSELSKIEGO PZPR — poseł Tadeusz Porebski, który scharakteryzował błędy polityki społeczno-gospodarczej w minionej dekadzie. Zaliczył do nich należy nadmierną skalę procesów inwestycyjnych, zaciąganie nadmiernych kredytów i osłabianie współpracy gospodarczej z krajami RWPG. Mówca podkreślił, że te i inne błędy spowodowały, iż kraj nasz znalazł się w niezmiernie trudnej sytuacji gospodarczej. Osiągnięte w ub. r. kształtowały się na ogół znacznie poniżej ustalonych w planie, a w wielu dziedzinach były one wyraźnie gorsze niż w 1979 r. Poseł podkreślił, iż rewizja planu społeczno-gospodarczego na br. stała się koniecznością.

Do szczególnie trudnych zadań związanych z programem przezwyciężenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju mówca zaliczył uzyskanie istotnego przyrostu wydobycia węgla i innych surowców, rzezywiste wstrzymanie wielu inwestycji, okresowe zahamowanie podwyżek płac, wprowadzenie nowych cen zaopatrzeniowych, przestawienie wielu zakładów na inną produkcję.

W zakończeniu poseł oświadczył, iż Klub Poselski PZPR będzie głosował za przyjęciem do wiadomości sprawozdania rządu z wykonania NPSG oraz budżetu państwa za ub. r. za uprawnieniami rządu do wprowadzenia niezbędnych zmian w planie, a także za wyrażeniem aprobaty dla rządowego programu przezwyciężenia kryzysu.

WSI POTRZEBNE NIE DEKLARACJE...

W imieniu klubu POSELSKIEGO ZSL zabrał głos poseł Bogusław Droszcz. Zaakcentował on na wstępie, że dyskusji i polemiki przejść trzeba do intensywnych działań na rzecz porządkowania kraju. Straciliśmy — stwierdził — rok czasu na wewnętrznej szarpaninie, nie osiągając żadnych relacji stabilizujących. Mówca opowiedział się za koniecznością podjęcia pilnych działań rządu nad realizacją programu przezwyciężenia kryzysu.

Obszerny fragment swego wystąpienia poseł poświęcił sytuacji w rolnictwie, akcentując, że wieś czeka nie na programy — a na realne wsparcie środkami produkcji. Zbiory za powiadają się dobrze, choć będą trudne — i stają się wielką szansą dla kraju, ponieważ rolnictwo i cała gospodarka żywnościowa mogą wyjść z kryzysu za najszybciej. Nie wolno do-

puścić do strat. Mówca przedstawił najbardziej niezbędne pociągnięcia w polityce państwa wobec wsi i rolnictwa — wyrażając poparcie dla decyzji rządu zawartych w programie przezwyciężenia kryzysu. Zabierając głos w imieniu klubu POSELSKIEGO SD poseł Bogdan Łysak ustosunkował się m. in. do przedłożonego przez rząd sprawozdania z wykonania NPSG i budżetu państwa za rok 1980. Wyniki gospodarcze ub. roku — stwierdził — należą bezsprzecznie do najgorszych w okresie Polski Ludowej. Bolesnie odczuło społeczeństwo skutki tego gospodarczego krachu. Jako reprezentanci narodu nie możemy dziś udzielić absolutorium z wykonania planu rozwoju kraju w ub. roku.

NALEŻY UNIKAĆ POZORÓW

Mówiąc o obecnej sytuacji kraju, którą nadal charakteryzuje znaczny stopień niepewności co do dalszego przebiegu procesów gospodarczych, poseł stwierdził, iż zasadniczej zmiany powinna ulec rola planu. Należy unikać pozorów,

soką opłacalność tego eksportu i spodziewany korzystny układ cen na rynku światowym w przyszłości, mówca postulował szybkie przyjęcie programu dalszego rozwoju i unowocześnienia przemysłu wydobycia i przetwórstwa siarki. Wskazywał, że konieczne nowe inwestycje mogą być finansowane nie tylko ze środków centralnych. Potrzebne fundusze można również uzyskać drogą tworzenia spółek z firmami krajów — importerów. Uzyskane kredyty byłyby wtedy spłacone eksportem siarki. Konieczne jest, jego zdaniem, szybkie wdrożenie reformy gospodarczej, która by sprzyjała rozwojowi polskiego przemysłu siarkowego.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański.

PLANOWANIE MUSI BYĆ REALNE

Jako pierwsza głos zabrała posłanka Krystyna Jandy-Jendroška, która stwierdziła, iż przyczyną ponownej korekty planu, a także budżetu jest nie tylko regres gospodarczy, a

Dezyderat Komisji Nadzwyczajnej do premiera

(PAP) 30 bm. w przerwie obrad plenarnych Sejmu zebrała się pod przewodnictwem posła Jana Szczepańskiego Komisja Nadzwyczajna do Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Komisja uchwaliła dezyderat do prezesa Rady Ministrów dotyczący porozumienia ogólnego.

W dezyderacie przypomniano, że oprócz porozumień podstawowych w ciągu minionych 10 miesięcy zawarto około 600 innych. Wiele z przyjętych zobowiązań nie jest możliwych do wypełnienia, m. in. z uwagi na znaczne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej kraju.

Komisja postuluje w dezyderacie, by rząd PRL wypracował — w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi — porozumienie ogólne, które zawarłoby w sobie najistotniejsze elementy dotychczasowych umów społecznych, doniosłe dla dalszego rozwoju państwa i społeczeństwa. Powinno ono zawierać również zasady rozstrzygnięcia spraw konfliktowych.

stworzyć mechanizm elastycznego przystosowywania się je dnostek gospodarczych do nowej sytuacji. Trzeba także maksymalnie chronić cele społeczne. Za najważniejsze uznał poseł zwiększenie dostaw towarów na rynek, a także realizację programu budownictwa mieszkaniowego. Poruszając problemy drobnej wytwórczości, rzemieślniczej i usług, mówca wskazał na ich ważkie znaczenie w stabilizowaniu gospodarki kraju i uspokojaniu rynku.

Klub poselski SD wspierać będzie — stwierdził na zakończenie poseł — wysiłki rządu w trudnym dziele przezwyciężenia kryzysu i stabilizowania gospodarki w kraju.

Poseł Jan Kaczorowski (PZPR) poruszył w swoim wystąpieniu sprawy polskiego przemysłu siarkowego. Stwierdził, że siarka jest jednym z najważniejszych naszych produktów eksportowych. Jesteśmy drugim lub okresowo trzecim eksporterem tego surowca w świecie. Siarkę kupują w Polsce odbiorcy z 10 krajów świata. Mając na uwadze wy-

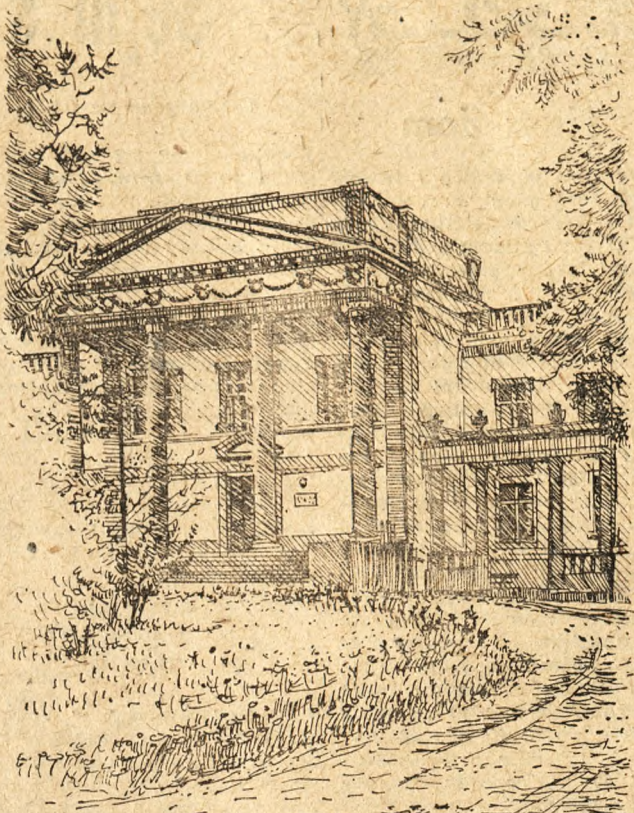
także wadliwe planowanie gospodarcze. Posłanka stwierdziła m. in., iż od wielu lat podnoszono ten problem zarówno w toku obrad komisji sejmowych, jak i w czasie sesji plenarnych. Jednakże dopiero dramatyczny kryzys społeczno-gospodarczy, który rozpoczął się w sierpniu ub. r. spowodował, iż stworzono odpowiednie gremium do spraw reformy gospodarczej. Nie można już dłużej mierzyć sił na zamiary. Plany dostosowywać trzeba do możliwości rzeczowych i finansowych państwa.

Następny mówca — poseł Edward Dzięgiel skupił się na sprawach wiążących się pośrednio z wykonaniem planu społeczno-gospodarczego w roku ubiegłym. Stwierdził, że szczególnie bolesną sprawą stało się obniżenie wydajności pracy w wielu przedsiębiorstwach i zakładach. Wszyscy powinniśmy zrozumieć — zaapelował — że praca jest najlepszym lekarstwem na uzdrowienie naszej chorej gospodarki.

Poseł Kazimierz Orzechowski

Dokończenie na str. 2

Ze szkicownika wielkopolskiego



W Miłostawiu znajduje się jeden z najładniejszych pałaców empirowych w Poznaniu. Zbudowany został przez Józefa Mielżyńskiego na początku XIX wieku. Do wybuchu II wojny światowej posiadał cenne zbiory sztuki, pamiątki historyczne oraz bogatą bibliotekę. Dziś mieści się w nim szkoła podstawowa.

Rys. — K. Popiak

Jan Paweł II czuje się coraz lepiej

(PAP) Stan zdrowia papieża Jana Pawła II stale się poprawia. Papież ma apetyt i przybrał 3 kg na wadze. Poprzednio, ze względu na chorobę wirusową, stracił 9 kg wagi.

Poinformował o tym w środę wieczorem kierownik medycznej kliniki Gemelli w Rzymie, prof. Emilio Tresalti. Rów-

nocześnie zaprzeczył, jakoby został ustalony termin drugiej, zapowiadanej już wcześniej operacji, której musi się poddać papież.

Jan Paweł II — powiedział dziennikarzom dr Tresalti — nie ma gorączki już od dwóch tygodni, a badania krwi wydane w klinice Gemelli w Rzymie, prof. Emilio Tresalti. Rów- reszty przezwyciężona.

Teleks do W. Jaruzelskiego

Zerwanie poznańskich rozmów o reorganizacji PKS

INFORMACJA WŁASNA

W czwartkowym „Głosie” nie zdążyliśmy poinformować o finale rozmów, toczonych tego dnia w Poznaniu przez dwie komisje — krajową porozumiewawczą PKS NSZZ „Solidarność” i Ministerstwa Komunikacji. Chodziło — przypomnijmy — o realizację najważniejszego postulatu z porozumienia, zawartego przez obie komisje pod koniec listopada zeszłego roku w Szczecinie, a mianowicie o dobrowolnego zrzeczenia się z siedziby struktur organizacyjnych PKS (zlikwidowanie pośrednich szczebli administracji — zjednoczenia i zarządów okręgowych). Dotychczas to jednak nie nastąpiło, podobnie jak nie nastąpił spodziewany finał rozmów w Poznaniu.

Całodzienne spotkanie, które zakończyło się w czwartek przed północą, nie dało wyników. Nie podpisano bowiem protokołu w części dotyczącej głównych założeń struktury PKS, a komisja „Solidarność”

podjęła oświadczenie o jednostronnym zerwaniu rozmów przez delegację Ministerstwa Komunikacji. Wiceminister — Andrzej Markowski dopuszczał bowiem tylko rozwiązanie, że resort dopiero przygotowuje projekt kryteriów uzyskania samodzielności przez oddziały PKS, podczas gdy we wspomnianym porozumieniu szczeblom była mowa o automatycznym przekształceniu oddziałów w przedsiębiorstwa z prężnym do dobrowolnego zrzeczenia się.

W tej sytuacji komisja „Solidarność” uznała prowadzenie rozmów z delegacją resortową pod przewodnictwem wiceministra A. Markowskiego za niecelowe. Zdecydowano jednocześnie, że załogi wszystkich oddziałów PKS poinformuje się o bezowocności spotkania w Poznaniu by skonsultować formy dalszego postępowania. Teleks informujący o zerwaniu rozmów wysłano m. in. do premiera — Wojciecha Jaruzelskiego. (bop)

Gotowość strajkować w Częstochowskim

Ulicami Łodzi przeszedł „marsz głodowy” kobiet

(PAP) Występujące w kraju trudności z zaopatrzeniem rynku, a zwłaszcza kłopoty z zakupami reglamentowanych towarów żywnościowych, wywołują niezadowolone ludności, która w niektórych miastach i rejonach podejmuje akcje protestacyjne organizowane przez NSZZ „Solidarność”.

W Łodzi 30 bm. ulicą Piotrkowską przeciągnął protestacyjny „marsz głodowy” kobiet. Przed Urzędem Miasta odczy-

tano postulaty pod adresem prezydenta Łodzi. Był to kulminacyjny punkt czterodniowej akcji protestacyjnej zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej. Podobne „marsze” odbyły się w Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Bełchatowie i Zduńskiej Woli. W regionie częstochowskim trwa stan gotowości strajkowej proklamowany przez tamtejszy NSZZ „Solidarność”.

Nagrody Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych

(PAP) 30 bm. — w przerwie plenarnych obrad Sejmu — wręczone zostały doroczne nagrody Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych za najlepsze publikacje prasowe, audycje radiowe i telewizyjne w 1980 r. poświęcone problematyce pracy Sejmu.

I nagrodę jury przyznało red. Jerzemu Szczęsnemu za stały komentarz sejmowy w „Gazecie Prawniczej”

budżecie oraz programu przezwyciężenia kryzysu i stabilizowania gospodarki narodowej oraz raportu o stanie gospodarki. Podkreślił on, że po krytyce poprzedniej wersji tego raportu, obecna została przyjęta przez posłów i szerokie kręgi społeczne z uznaniem.

Poseł sprawozdawca przedstawił następnie syntetyczną charakterystykę obecnego stanu gospodarki narodowej, nawiązując w wielu miejscach do opublikowanego niedawno komunikatu GUS. Tezy jego wystąpienia zamieszczamy na str. 2.

PROGRAM OSZCZĘDNOŚCIOWY

Po wystąpieniu posła Zbigniewa Gertycha zabrał głos

ODGŁOSY

Sejm szuka odpowiedzi na podstawowe dziś pytanie

Nasz dom

Dokończenie ze str. 1

Bardzo obrazowo i trafnie porównano w czwartek w czasie debaty sejmowej naszą sytuację w Polsce z domem, który przeszedł trzęsienie ziemi. Mimo znacznych zniszczeń konstrukcja tego do mu się ostała, można ją wspólnymi siłami naprawić, aby dom mógł nam nadal służyć.

Jednakże naprawa tego wspólnego naszego domu wymaga pilnych i zdecydowanych działań i wielu wyrzeczeń. I te sprawy były równym nurtem wczorajszej debaty, w której z wielu punktów porządku dziennego największe zainteresowanie posłów wzbudził rządowy program przewyciężenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju. Postawie generalnie popierałi zawarte w nim projekty działań podkreślając, że jest to już zupełnie inny dokument w porównaniu do poprzedniego (odrzuconego przez Sejm). Wszakże zwracali uwagę na liczne wątpliwości, które program ten budzi.

Podkreślano tedy, że wprowadzenie reformy cen i reformy gospodarczej wymaga pełnego porozumienia władzy ze społeczeństwem. Potrzebna jest też sprawna i skutecznie działająca władza. Władza musi być sprawna i udowodnić, ale z drugiej strony społeczeństwo powinno też dać władzy pewien kredyt zaufania. Najbardziej okazuje się kontrowersyjną przewidywana reforma cen. Wyszukano tezę, aby była ona traktowana jako jeden z elementów reformy gospodarczej i była wprowadzana stopniowo. Podkreślano wagę zastosowania właściwych i jak najbardziej sprawiedliwych rekompensat, które dla rodzin najuboższych winny być pełne. Były i inne wątpliwości. Tak więc z jednej strony potrzebny tu jest pośpiech, z drugiej strony rozważa. Idzie o to, by szybko wykorzystać uciekającą szansę.

MIECZYSLAW SKAPSKI

zastanawiając się nad rządowym programem przewyciężenia kryzysu, wyraził opinię, że niewłaściwa jest w nim relacja między działaniami doraźnymi i długofalowymi. Sprawa dziś najważniejsza są działania doraźne. Jednym z takich zabiegów jest regulacja cen detalicznych. W opinii posła, reforma ta jest konieczna, ale nie powinna być pierwszym posunięciem w kierunku uzdrowienia gospodarki. Sprawa najważniejsza jest m. in. zmiana metod zarządzania, szybkie uchwalenie ustaw regulujących samodzielność przedsiębiorstw.

NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ O KULTURZE

Miejscu kultury w rządowym programie przewyciężenia kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju poświęcił swe wystąpienie poseł Tadeusz Lubiejewski. Zdaniem mówcy, sytuacja gospodarcza kraju nie zwalnia od troski o przyszłość kultury narodowej, bowiem spowoduje to w dalszej perspektywie straty jeszcze większe i trudniejsze do odrobienia, niż w sferze ekonomicznej. W programie rządowym nie zaliczono potrzeb kulturalnych społeczeństwa do spraw ważnych, co — jak stwierdził poseł — pozostaje w jaskrawej sprzeczności z literą i duchem obrad i uchwały IX Zjazdu PZPR. Mówca postulował uzupełnienie proponowanej w programie listy wyrobów zaspokajających najbardziej podstawowe potrzeby o podręczniki, gazety i książki oraz uznanie za jedną z priorytetowych inwestycji rekonstrukcji poligrafii.

Zbigniew Kledecki wezwał do poczynienia przez rząd szybkich i skutecznych kroków, które pozwoliłyby proces stacjonowania się gospodarki po równi pochyłej. Stwierdził że na skutek uprzedzenia przez różne organa administracji działań po zornych, dzisiaj do reformy gospodarczej przystępuje się w

znacznie gorszych warunkach niż na przełomie roku. Zwióki tej — zdaniem posła — nie nie usprawiedliwiają.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że reforma gospodarcza niesie ze sobą, nie tylko efekty, ale i koszty społeczne. Wszelkie rozważania na jej temat pozostają bezprzedmiotowe, jeśli do społeczeństwa nie dotrze przykra prawda, że program antykryzysowy może się udać tylko wtedy, jeżeli społeczeństwo zgodzi się na obniżenie stopy życiowej przez kilka najbliższych lat.

Poseł Mieczysław Ziętek stwierdził m. in., iż za trudną sytuację w rolnictwie nie można winić tylko złych warunków atmosferycznych. W ubiegłym roku można było zebrać większe plony, pod warunkiem jednak, iż rolnictwo otrzymałoby potrzebne mu środki ochrony roślin. Preparatów tych jednak zabrakło i pod tym względem cofnęliśmy się wstecz. Poza tym odczuwa się brak środków konserwujących, co powoduje spore straty w zbiorach. W przypadku ziemniaków czy buraków cukrowych dochodzą one do 30 proc.

JAK SKRÓCIĆ KOLEJKI?

Do wielu przeżytych dziś przez społeczeństwo trudności nawiązała — na przykładzie problemów nurtujących ponad milionową aglomerację łódzką posłanka Urszula Płażewska. Powiedziała m. in., że aktualna wizytówka Łodzi to niekończące się kolejki przed sklepami, wskazała na kłopoty, z którymi borykają się szczególnie pracujące kobiety, matki i żony. Jesteśmy — powiedziała — na granicy fizycznej i psychicznej wytrzymałości.

Posłanka zwróciła się do rządu o podjęcie decyzji, które mogłyby w pewnym chociażby stopniu poprawić istniejącą sytuację w zaopatrzeniu.

Biorąc za punkt wyjścia sytuację i warunki życia artystów i innych środowisk twórczych w naszym kraju, pos. Roman Bukowski wyraził głębokie niezadowolenie narastaniem zaniedbań w sferze duchowej kondycji społeczeństwa

polskiego, uznając degradację kulturalną narodu za jedno z najpoważniejszych grożących mu niebezpieczeństw.

ZANIEDBANA OSWIATA

Wybranych zagadnieniom funkcjonowania oświaty poświęciła swe wystąpienie posłanka Jadwiga Cichońska. Omówiła ona obecną trudną sytuację w polskiej oświacie, będącą rezultatem wieloletnich zaniedbań i niedoinwestowania — oraz wskazała, że niedostatki i błędy, popełniane w sferze edukacji młodego pokolenia, przynoszą społeczeństwu nieodwracalne szkody, nie dające się naprawić przez całe dziesięciolecie, a oszczędności w tej dziedzinie dają w efekcie wielokrotnie wyższe straty gospodarcze i moralne.

NIE MOŻNA JUŻ CZEKAĆ

Poseł Mieczysław Łubiński stwierdził, iż głęboki kryzys ekonomiczny wymaga przyspieszenia działań pozwalających na ograniczenie jego zasięgu, stabilizację gospodarki i możliwie szybkie stworzenie warunków dla dalszego rozwoju kraju. Mimo dużego ciężaru długów, zagranicznych mamy wszelkie warunki ofensywnego działania. Mamy duże zdolności produkcyjne nowoczesnego przemysłu, znaczne zasoby naturalne.

Poseł wyraził pogląd, że Uchwała nr 118 udowodniła raz jeszcze, że tzw. reforma stopniowa lub częściowa skazana jest na niepowodzenie. Dlatego też podstawowym warunkiem wyjścia z kryzysu jest zdecydowane przyspieszenie prac i szybkie wprowadzenie reformy: pełnej, głębokiej i skoncentrowanej w czasie.

Mówiąc o krytycznej sytuacji zaopatrzeniowej mówca postulował lepsze wykorzystanie krajowych surowców odpadów i wtórnych. Stwierdził, że gdyby w budownictwie szerzej stosować surowce odpadowe, to plan budowy nowych mieszkań można by zwiększyć ze 150 do 190 tys. nowych mieszkań rocznie. W eksporcie powinniśmy lepiej korzystać z bo

gatego dorobku polskiej myśli naukowo-technicznej.

PRZEWYCIEŻYĆ BIUROKRACJĘ

Za sprawę wagi podstawowej dla pokonania kryzysu poseł Janusz Zabłocki uznał odseparowanie oświaty od najgłębszego jej źródła. Trzeba w tym celu cofnąć się do 1948 r. i lat następnych, kiedy to zostały połączone podwaliny pod centralistyczno-biurokratyczną deformację socjalizmu, która nie została przewyciężona mimo kolejnych wstrząsów społecznych. W sierpniu po raz pierwszy na fali robotniczego protestu wyrosły zorganizowane siły społeczne, które stały się gwarantem odnowy. Poseł zaproponował przedyskutowanie dotychczasowej formuły Frontu Jedności Narodu, który powinien stać się frontem porozumienia narodowego, otwartym dla wszystkich sił stojących na gruncie Konstytucji.

Kolejno głos zabierał Antoni Seta i Zdzisław Pukorski.

Postulat zmiany polskiego ustawodawstwa paszportowego postawił w swym wystąpieniu poseł Edmund Osmańczyk. Wskazał on, że w ub. r. na opuszczenie kraju zdecydowało się 70 tys. młodych obywateli polskich, a w tym roku liczba ta przekroczyć może 100 tys. Jest to prawie 1/3 naszego przyrostu naturalnego. Ludzie ci, w większości desperacko zrzekając się polskiego obywatelstwa, by jako bezpaństwowcy żądać azylu i przyjmować pracę. Polska od 200 lat jest krajem emigracji politycznych i zarobkowych — i dziś kilkanaście milionów, to jest co najmniej 1/4 z ok. 50-milionowego narodu, jakim moglibyśmy być, jest przy łaskawym biegu dziejów, wzbogaca swym znojem inne narody świata, w niewielkim tylko procencie pozostając w naturalnej łączności ze starą ojczyzną.

Mówca wskazał, że racje państwowe i narodowe nakazują dziś dokonanie reformy paszportowej, która uzna zasadę, że każdy obywatel PRL — w Polsce i w świecie — ma prawo do posiadania wieloletniego paszportu uprawniającego do wielokrotnego przekraczania

granicy naszego kraju zgodnie z osobistymi potrzebami czy służbowymi obowiązkami. Drugim warunkiem reformy jest uznanie de facto i de iure podwójnego obywatelstwa.

CZY MA BYĆ REFORMA CEN

Głos zabrał też przewodniczący Państwowej Komisji Cen — Zdzisław Krasinski, ustosunkowując się do wystąpień tych posłów, którzy poruszyli problem zapowiedzianej reformy cen. Poinformował on, iż gotowy jest już do powszechnej, społecznej konsultacji występn projekt reformy cen odpowiadający na pytanie dlaczego, kiedy i jak będą one zmienione. Mówiąc o celu zamierzonej reformy cen mówca podkreślił, iż nie zmierza ona w żadnym przypadku do drenażu kieszeni społeczeństwa. Chodzi o niezbędne korekty cen, czego od wielu lat nie mogliśmy dokonać, o zmianę ich struktury, o osiągnięcie równowagi rynkowej, o zapewnienie pustych półek sklepowych to warem.

Podkreślając potrzebę przeprowadzenia reformy w kilku etapach, mówca stwierdził, iż sprawą niezmiernie pilną jest jej pierwszy etap.

W dyskusji zabrali też głos: Zygmunt Łapiński, Henryk Orzechowski, Lidia Jackiewicz-Kozanecka.

Na zakończenie poselskiej debaty w pierwszym dniu posiedzenia Sejmu zabrał głos minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — poseł Jerzy Wojtecki.

Uzasadniając propozycję obniżenia norm zaopatrzenia w mięso na kartki w sierpniu i wrześniu, minister stwierdził, że jest to następstwo zwłaszcza znacznego spadku skupu żywca w czerwcu i lipcu oraz niemożność dalszego zwiększenia importu. Aby być uczciwym w stosunku do społeczeństwa postawiono tę sprawę otwarcie, zaznaczając, że jest to propozycja przejściowa, gdyż we wrześniu, październiku i listopadzie skup powinien wzrosnąć.

O godzinie 21.45 zakończyła się dyskusja w pierwszym dniu obrad Sejmu.

Z. GERTYCH:

Nie ma pilniejszego zadania jak reforma

Nowa wersja raportu o stanie gospodarki — po ostrej krytyce sejmowej poprzedniej wersji — została przyjęta przez posłów i szerokie kręgi społeczne z uznaniem i aczkolwiek nie zadowala jeszcze wszystkich oczekiwaniach społecznych, pozwala na ustalenie głównych przyczyn katastrofального stanu naszej gospodarki.

Debata w Sejmie nad do komentami przedłożonymi przez rząd wykazała, że wyjście z kryzysu może być osiągnięte w wyniku zgodnego działania 3 czynników: zespolenia i uruchomienia sił społecznych zmierzających do wyjścia z obecnych trudności, dokonania głębokiej reformy gospodarczej oraz szybkich i zdecydowanych działań prowadzących do wzrostu produkcji.

Jako priorytetowe uznają też posłowie sprawy: uregulowania systemów płacowych, budownictwa mieszkaniowego, rent i emerytur, ochrony rodzin wielodzietnych i młodych, inwalidów i ludzi niepełnosprawnych i jako szczególnie ważną, ochronę zdrowia ludności.

Komisje zaleciły dokonywanie we własnym zakresie przez rząd sukcesywnych zmian w planie i budżecie 1981 r. rząd powinien się jednak starać, aby nie korygować w dół zadań w zakresie

budownictwa mieszkaniowego, dostaw energii cieplnej i węgla. Rząd powinien też podjąć zdecydowane kroki w celu zwiększenia kontraktacji i skupu żywca oraz uregulować obroty wolnorynkowe mięsem.

Regulacja cen powinna być traktowana jako jeden z elementów reformy i wprowadzana stopniowo. Nie wolno w opinii społecznej wywoływać nastroju, że na tej drodze można zlikwidować wszystkie trudności. Reforma cen musi jednocześnie maksymalnie pobudzać rozwój produkcji oraz doprowadzić do właściwej struktury i relacji cen. Znaczenie większy nacisk na leży też położyć na sprawę rekompensat, szczególnie dla najmniej zarabiających grup ludności.

Posłowie wnioskują, by rząd rozpoczął realizację zapowiedzianych zamierzeń programowych: szybko wprowadzić regulację cen towarów żywnościowych i usług nierzecznych, wstrzymał niepożądane dla gospodarki inwestycje, wprowadził kontrolę przeznaczania materiałów i surowców na produkcję najbardziej potrzebnych.

Zadłużenie na koniec 1980 roku wobec krajów kapitalistycznych wyniosło 23 mld dolarów. Odradzając spłatę długów placimy coraz wyższe odsetki kładące się ciężkim

brzemieniem na gospodarce. Nie realizujemy naszych zobowiązań zarówno wobec krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych. Konieczne jest zatem zwiększenie eksportu, zwłaszcza węgla. Rząd wzmógł wysiłki w tym kierunku.

W zakresie przewyciężenia kryzysu rząd ma już opracowane dobre programy i rozpoczął zdecydowane działania. Komisja Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów proponuje więc udzielić rządowi upoważnienia do dokonywania zmian w NPSG na 1981 r. oraz, by Sejm uchwalił aprobatę w odniesieniu do programu przewyciężenia kryzysu i stabilizowania gospodarki kraju.

Realizacja planu i budżetu w ub. roku przebiegała w nienormalnej atmosferze i warunkach. Nie można było określić, czy wysiłki dla realizacji zadań były dostateczne, czy też silniejszy wpływ miały inne czynniki i zjawiska. Komisja Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów postanowiła więc nie przedkładać wniosku o udzielenie rządowi absolutorium.

Komisja proponuje, by Sejm dał wyraz swemu poparciu dla polityki realizowanej przez rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego a zmierzającej do głębokich reform, mających na celu wyprowadzenie kraju z kryzysu społeczno-gospodarczego. (PAP)

M. MOCZAR:

Czas skończyć z postawą „totalnej niemożności”

Już w okresie opracowywania planu na 1980 r. gospodarka nasza znajdowała się w stanie szczególnie głębokiego rozregulowania. Od początku plan nie był zbilansowany, m. in. przewidywane ograniczenia frontu inwestycyjnego nie były konsekwentnie przestrzegane; wprowadzono nawet nowe zadania. 1980 r. wszedł do historii jako rok wybuchu ostrego konfliktu społecznego. Polityka gospodarcza rządu spotkała się wówczas z gwałtownym protestem klasy robotniczej.

W br. skutki polityki gospodarczej lat siedemdziesiątych pogłębiają się, a negatywne zjawiska występują nawet ze spotęgowanym nasileniem. Mimo powszechnej aprobaty społecznej programu przedstawionego Sejmowi 12 lutego 1981 r. przez rząd gen. W. Jaruzelskiego, jego realizacja przebiegała dotychczas z przeszkodami i opóźnieniami. Nie osiągnięto dotychczas oczekiwanych zahamowania negatywnych tendencji w podstawowych dziedzinach gospodarki.

Bieżące kontrole NIK wykazują, że u źródeł dotychczasowych niepowodzeń — obok spuścizny lat poprzednich — leżą m. in. utrzymujące się i nadal nieprzewyciężone przejawy inercji w działaniu administracji państwowej i gospodarczej. Potrzebą chwili jest obecnie konstruktywne zajęcie

się bieżącymi problemami gospodarczymi. Społeczeństwo oczekuje energicznego, zaangażowanego i konsekwentnego działania kadr kierowniczych na wszystkich szczeblach administracji gospodarczej. Tymczasem kontrole NIK wciąż sygnalizują przejawy działania pozorowanego oraz tendencje do wykazywania „totalnej niemożności”.

Od szeregu lat dostawy sprzętu rolniczego nie zaspokajają potrzeb rolnictwa. W 1981 roku pokrycie zgłoszonego zapotrzebowania szacowane jest na ok. 60 proc., a w szeregu grup towarowych, na jeszcze niższym poziomie. 210 różnych zakładów zgłosiło deklaracje — w odpowiedzi na apel prezesa Rady Ministrów — podjęcia produkcji dla rolnictwa. Jednakże, gdy doszło do konkretnych porozumień szereg zakładów wycofało się z pierwotnej deklaracji. W rezultacie wyniki tej akcji zamykają się efektami niewspółmiernie, niższymi od potencjalnych możliwości. Podobnie przebiega działalność na rzecz zwiększenia produkcji części zamiennych do maszyn rolniczych. Poważne braki wielu części występują w trwającej już kampanii zniwnej.

W całym przemyśle, nie tylko pracującym na rzecz rolnictwa, obserwuje się trwający nadal niedowład organizacyjny, zarówno w zakładach i przedsiębiorstwach, jak też w jednostkach i resortach. Nie zadowalający stan naszej gospodarki jest też w znacznej części skutkiem zaniku poczucia odpowiedzialności oraz poważnego rozluźnienia dyscypliny pracy.

Poważny niepokój budzi również aktualny stan w transporcie, zwłaszcza kolejowym. Co czwarty wagon towarowy jest już niezdatny do ruchu. Wymaga to radykalnej poprawy funkcjonowania zaplecza naprawczo-reмонтowego kolei i zwiększenia jego potencjału usługowo-produkcyjnego.

NIK szczególną uwagę zwraca na systematyczną i w szerokim zakresie prowadzoną kontrolę przebiegu sezonowych prac w rolnictwie. Kontroli poddana zostanie realizacja do staw wyrobów przemysłu maszynowego oraz hutnictwa na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, z uwzględnieniem przedstawiania mocy produkcyjnych na deficytowe wyroby rynkowe i dla potrzeb rolnictwa.

NIK będzie na bieżąco dostosowywał swoje działania do zapotrzebowania Sejmu na określone tematy gospodarcze. Wyniki tych badań okażą się zapewne pomocne Sejmowi w sprawowaniu jego funkcji ustawodawczych i kontrolnych.

PAP

Czekając na reformę

ROZMOWA Z BOGDANEM CISZAKIEM — PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W HCP W POZNANIU

Napisałem niedawno, że wszyscy dyskutują jak uzdrowić polską gospodarkę. Namnożyło się ostatnio szereg różnych ekspertów i programów wychodzenia z kryzysu i wprowadzania w życie bardzo długofalowych zmian. Lekturą ich, takich jak chociażby wydanych w tych dniach nakładem „Trybuny Ludu” — „Rządowego raportu o stanie gospodarki” czy też „Programu przewidywania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju”, wywołuje refleksje niezbyt wesołe.

Czy w „Solidarności” też wie le mówi się na temat reformy gospodarczej?

— Nie mogę mówić o całym związku. Powiem tylko, że w „Cegielskim” bardzo czekamy na reformę i wiele sobie po niej obiecujemy. Na przyszłość i na dzisiaj. Na dzisiaj dlatego, że potrzebne są nam od zaraz przedsięwzięcia wyprzedzające również nasze przedsięwzięcia w HCP. W HCP bardzo odczuliśmy kłopoty krajowe. Proszę wziąć pod uwagę, że w ubiegłym roku po raz pierwszy od wielu lat nie wykonaliśmy planu. Trudności narastały od kilku lat, ale zawsze jakoś zadania realizowaliśmy. A więc, gdy pan pyta czy czekamy na reformę odpowiem: bardzo.

— Oczekiwanie to postawa bierna. Czy robicie coś, aby dołożyć swoje propozycje do rodzącego się projektu zmian. Jak członkowie „Solidarności” w HCP tę reformę sobie wyobrażają?

— Powiem szczerze: nie mielibyśmy jak dotąd zbyt wiele czasu dla tych spraw. Rodzenie się związku, jego organizacja, przezwyciężanie oporów z jakimi nas tu i ówdzie przyjmowano, czy wreszcie kampania sprawozdawczo-wyborcza pochłaniały ostatnio nas bez reszty. Obecnie jesteśmy już po wyborach i w „Cegielskim”, i w regionie. Jest więcej czasu na podejmowanie tematów czysto związkowych oraz innych takich jak na przykład problematyka reformy gospodarczej. Mogę powiedzieć, że zainteresowanie załogi tymi sprawami stale wzrasta. Wzły wa na to zapewne rozbudzająca się sytuacja zaopatrzenia

wa. Ludzie sądzą, że reforma jeżeli nie przyniesie zmian od zaraz, to przynajmniej stworzy jakąś perspektywę i nadzieję na przyszłość. Gdy będzie program, to już powinno być wiadomo, czego się trzymać, za ile lat można oczekiwać poprawy. Ludzie muszą wiedzieć, że opłaca się przyciągać pasą po to, aby za kilka lat było lepiej...

— Mówi pan o motywacjach, o potrzebie sprecyzowania zadań i przedstawienia ich społeczeństwu. Ale powtarzam jeszcze raz moje pytanie. Czego „Cegielszczacy” członkowie związku po reformie oczekują i jak sobie ją wyobrażają?

— Chodzi nam o długofalowy program a nie tylko wyrywkowe przedsięwzięcie czy też likwidację niektórych jedynie, najbardziej absurdalnych wskaźników w obowiązującym obecnie systemie nakazowym, co oferują na przykład autorzy wieloletniej w życie z początkiem roku uchwały nr 118 Rady Ministrów. Rzecz w tym, aby nie reformować po kolei poszczególne dziedziny jak od 1 lipca PGR czy też drobna wytwórczość; potrzebne jest bowiem wdrożenie kompleksowego i spójnego systemu reform obowiązującego w całej gospodarce. Podkreślam — w całej, bo nie wszyscy zdają sobie zapewne sprawę, że zbliżająca się reforma będzie przedsięwzięciem jakiegoś nie mieliśmy jeszcze w historii Polski Ludowej. Wymaga przecież ona nie tylko zmian gospodarczych ale i niezbędnych dla nich prawodawstwa. Uważam bowiem, że dopiero opracowanie całego, spójnego systemu prawnego może stworzyć podwaliny pod uchwalenie wieloletniego projektu kompleksowej reformy gospodarczej.

— Część z tych projektów już trafiła do Sejmu. Między innymi projekty ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załóg oraz samorządzie pracowniczym...

— Tak i jako związek mamy do nich szereg uwag. I drobniejszych, i bardziej zasadniczych. Podam przykład z grupy tych ostatnich. Choćby taki, że projekt rządowy zakłada, iż „przedsiębiorstwa są

własnością ogólnonarodową” a my lansujemy tezę, że powinny być własnością załóg, czyli grupową.

— Odrzućmy punkty sporne i powiedzmy na zakończenie, czym, pana zdaniem, powinno się kierować w swojej działalności zreformowane przedsiębiorstwo przemysłowe.

— Przede wszystkim jego działalność musi być rentowna powinna przynosić zysk. To jest oczywiście z punktu widzenia ekonomicznego. Czas wreszcie skończyć z dotowaniem produkcji. Niech każdy zakład produkuje tak, aby nie zbankrutować. Produkcja nierentowna jest tak jakby niechciała na przez załogę. Niby to ludzi nie powinno obchodzić, że ktoś tam — a konkretnie państwo — do nich dokłada. Ale, gdy tak jest, uświadomienie robotnicy — a jest ich w „Cegielskim” większość — jakże nie mają bodźca do zwiększenia takiej, nieopłacalnej wytwórczości. Mamy tego przykłady również u nas. Zreformowane przedsiębiorstwo będzie chciało być też samodzielne we wszystkich sferach działania — również w handlu zagranicznym — i oczywiście samorządne. Załoga musi mieć wpływ poprzez samorząd pracowniczy na podejmowanie wszystkich kluczowych decyzji dotyczących firmy. Zreformowane przedsiębiorstwo będzie też chciało mieć w drodze do swego ministerstwa jak najmniej pośredników, „czapek”, którymi są często zbędne zjednoczenia. Niewiele mogą one pomóc a często tylko wydłużają niepotrzebnie drogę do właściwego ośrodka decyzyjnego. O tych wszystkich sprawach mówiliśmy w Poznaniu w HCP na początku czerwca, gdy gościliśmy u nas przedstawicieli 16 największych w kraju przedsiębiorstw tworzących tzw. Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”. Wtedy też wypracowaliśmy nasze stanowisko w kwestii reformy gospodarczej. Niektóre najważniejsze momenty starałem się przedstawić w tej rozmowie.

Rozmawiał
MAREK PRZYBYLSKI

Z karty pracy komputera wynikało, że był on wykorzystywany w dniach od 2 do 23 marca na II zmianie. Można by w to uwierzyć, gdyby nie fakt, że ową kartę wypełniała operatorka, obsługująca inny komputer, na dołatek na I zmianie. Jeszcze mniej wiarygodne okazały się zapisy, poczynione na kartach pracy dwóch minikomputerów, a wykazujące ich eksploatację w dniach od 2 do 5 marca tego roku. Autorką owych zapisów była bowiem operatorka, która w tym okresie przebywała na urlopie...

W Ośrodku Obliczeniowym Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu inspektorzy poznańskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli uznali za nierzetelną — podobną do opisanej — dokumentację, która wykazywała, że czas eksploatacji maszyn cyfrowych wynosi około 80 procent czasu nominalnego. Wskażnik ten okazał się wielce „optymistyczny”, gdy zestawiono go z danymi, zawartymi w fakturach, wystawionych dla klientów, którzy korzystali z usług tej placówki WZSP. Z faktur wynikało bowiem, że w 1979 roku czas pracy maszyn osiągnął zaledwie... 12 procent, a w 1980 roku — 28 procent czasu nominalnego jednej zmiany. Na kazywało to zrezygnować z pracy wielozmianowej, jeszcze bardziej zmniejszającej stopień wykorzystywania elektronicznych maszyn cyfrowych. Jednakże Ośrodek Obliczeniowy nadal działał na dwie zmiany.

Należałoby się spodziewać, że skoro niewiele jest do roboty, to każde zlecenie będzie przez ośrodek starannie wykonane. Tymczasem jakość wielu usług była fatalna. Zdarzały się nawet błędy w podliczaniu, przemieszczanie kwot na niewłaściwe konta i na... nieistniejące

Minikorzyści z minikomputerów

stanowiska, pomijając dane dotyczące umorzeń. Niejeden klient, ściślej mówiąc służby finansowo-księgowe — jednostek uspołecznionych, otrzymawszy z ośrodka dokumentację, musiał poświęcać wiele czasu na jej weryfikację. Na przykład w Spółdzielni „Swit” trzeba było poprawiać elaboraty maszyn liczących dokonując wyceny poszczególnych dowodów magazynowych.

Ośrodek Obliczeniowy WZSP stosował bardzo „elastyczną” politykę cen. Niektórzy klienci płacili znacznie więcej niż wartość bytów wykonanych dla nich prac. Na przykład Spółdzielnia Motoryzacyjną obciążono kosztami 28 godzin pracy maszyn liczącej, podczas gdy rzeczywisty czas jej pracy nie przekraczał czterech. Bywało wszakże i tak, że klient płacił mniej niż należało. Wynikało to z różnych motywów. Zbyt niskie rachunki za usługi wystawiono przede wszystkim Kombinatowi „Remo-Bud”. Spółdzielni „Surmet” i gnieźnieńskiej Spółdzielni Pracy, co — jak ustalił inspektorzy NIK niewątpliwie wiązało się z dążeniem do wykonania zadania, za które kierownictwo Ośrodka miało otrzymać premię. Zadanie to polegające na wdrożeniu w wymienionych spółdzielniach systemów informatycznych zostało wtedy zrealizowane i członkowie kierownictwa uzyskali w sumie ponad 50 000 złotych.

Kiedyś indziej motywy obniżania rachunków za usługi były nieco bardziej „altruistyczne”. Kiepska jakość prac wy-

konywanych w Ośrodku działała na klientów jak antymagnes. W końcu więc na 29 spółdzielni pracy i zakładów WZSP aż 16 nie korzystało z usług Ośrodka. By przyciągnąć klientów, niektórym spośród nich wystawiano rachunki niższe niż należało. Ośrodek mógł dzięki temu również posługiwać się kontrargumentem, że wykonuje usługi tanio, gdy krytykowano ich jakość.

Tyle piszemy o tej sprawie, ponieważ stanowi ona klasyczny przykład wynaturzenia instytucji usługowej. Utworzono ją kosztem wielu tysięcy złotych, by szybko i sprawnie wykonywała obliczenia tak żmudne w spółdzielniach stosujących kalkulatory i liczydła. Tymczasem Ośrodek, choć mógł wywiązywać się z tej roli skoncentrował swoją działalność zupełnie na czymś innym. Chodziło w niej o to, by przy pomocy różnych kombinacji bez wysiłków wyjść na swoje. Było to równoznaczne z marnotrawstwem kwalifikacji personelu Ośrodka i potencjału zainstalowanych tam elektronicznych maszyn cyfrowych. Smutne, że nikt nie był zdolny do przerwania tych praktyk przed kontrolą inspektorów.

MICHAŁ ŁUCZAK

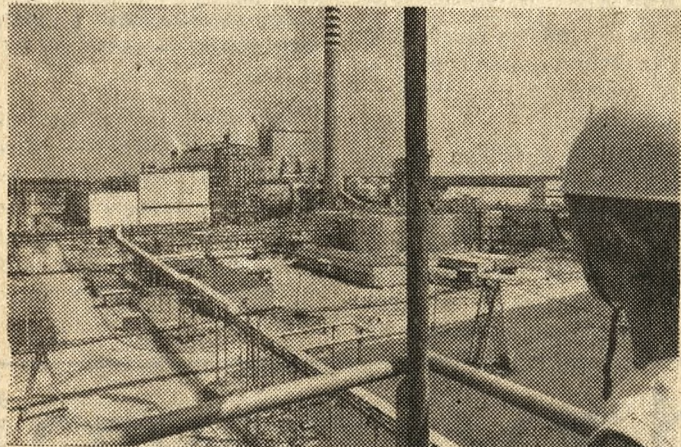
P.S. W wystąpieniu do prezesa WZSP, Delegatury NIK w Poznaniu wniosła o zastosowanie surowych sankcji służbowych wobec dyrektora Ośrodka, a nadto o wzmocnienie nadzoru nad działalnością tej placówki i wsparcie jej po czynach, mających zapewnić normalne funkcjonowanie.



Z gitarą pod namiotem

Fot. „Głos” — R. Krolak

Kwidzińska „Celuloza” na starcie



Budowane w Kwidzynie (woj. elbląskie) Zakłady Celulozowo-Papiernicze — na zdjęciu — według pierwotnych założeń miały ruszyć pod koniec 1978 roku. Niestety, termin ten okazał się być tylko marzeniem. Następne dokładne określenie rozpoczęcia produkcji również nie znalazły potwierdzenia w praktyce.

Budowa ta od początku borykała się z kłopotami, w dużym stopniu wynikały one z niedowładu organizacyjnego, braku dyscypliny pracy, nieodpowiedniej współpracy między generalnym wykonawcą, a inwestorem. Bałagan w Kwidzynie pogłębiał się właściwie z każdym rokiem.

Sytuacja na budowie Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie spowodowała, że premier Wojciech Jaruzelski powołał specjalny zespół kontrolny do oceny stanu zaawansowania robót i określenia terminu rozpoczęcia produkcji.

W wyniku kontroli do konkretnych działań zobowiązano wykonawców i koordynatorów robót. Całe to przedsięwzięcie ma na celu spowodowanie, aby we wrześniu tego roku rozpoczęło się uruchamianie produkcji. Będzie to wymagało dużego zaangażowania wszystkich uczestników w realizacji tej inwestycji, jako że na ponad 40 obiektów objętych harmonogramem I etapu budowy przekazano do rozruchu technologicznego tylko około 30, a celulozownia nie może ruszyć bez oddania do eksploatacji pozostałych.

Fct. CAF — Janusz Uralejewski

CZARNO NA BIAŁYM

Czy polski rolnik bardziej się leni od duńskiego lub amerykańskiego, skoro potrafi wyżywić kilka osób, gdy jego za granicą koleś, w pojedynkę, umieją wyprodukować żywność dla osób kilkudziesięciu? Sądzę, że jeśli by porównać ich pracę miarą potu, polscy rolnicy byłiby górą! Oni — i chłopcy i robotnicy w PGR-ach — naprawdę ciężko i bez wytchnienia pracują. Ale owocność ich pracy jest, niestety, nikła w porównaniu ze światową czołówką. Dla czego?

Nie możemy porównywać żyzności naszych gleb i klimatu do słonecznej i wilgotnej Kalifornii czy śródziemnomorskiego pobrzeża. Ale przecież w Danii, RFN, Szwecji, w NRD czy Czechosłowacji i klimaty i gleby są dość podobne, te same gatunki roślin dominują w zasiewach. Tamte kraje potrafią wyżywić się same i jeszcze z zyskiem sprzedawać żywność innym. Ale my nie. Dla czego?

Plon zależy od pracy i kwalifikacji rolnika, ale przecież nie tylko. Zależy od żyzności i urodzajności gleby, od tego w jakiej jest ona kulturze — jak oddycha, jak chłonie i magazynuje wilgoć, jak jest odżywniana i na ile zdolna do przyswajania i oddawania roślinom pokarmu na ile

jest „higieniczna”, wolna od chorób zagrażających uprawom... Plon zależy też od ziarna rzuconego w rolę. Postęp w hodowli roślin na świecie jest niewiarygodny — nasi przaprzodkowie dysponowali ziarnem zbóż, które dawalo w kłosie 4-6 ziarenek, my mamy odmiany, których jedno ziarno daje po kilka kłosów i po kilkadziesiąt ziaren w kłosie!

Nie wystarczy jednak mieć

Będzie pług — będzie chleb

cudowne nasiona. Trzeba móc je wysiać w dobrze przygotowaną glebę i w do brym momencie. Trzeba je odżywiać nawozami, chronić przed chorobami i szkodnikami, usuwać konkurujące chwasty. Trzeba wreszcie w optymalnym momencie zebrać plon, zakonserwować go i przechować bez strat. Żeby tym wszystkim wymogom zadość uczynić, trzeba mieć siłę w postaci maszyn i narzędzi, traktorów, samochodów, kombajnów, suszarni i elewatorów. Przypomnę po raz któryś elementarny powód niskich plonów polskie go rolnictwa: z braku siły i środków rolnik nie jest w stanie na czas i precyzyjnie zastosować się do wskazówek agrotechniki — sieje za późno w źle doprawioną, słabo odżywną glebę, pie-

lęgnie niezbyt skutecznie, zbiera zbyt długo. Nie ze złej woli czy lenistwa z powodu braku sił i środków.

W Polsce na hektar użytków rolnych przypada niespełna 1 koń mechaniczny mocy traktorów, kombajnów, silników elektrycznych. Optimum — osiągnięte w Anglii Francji czy RFN — wynosi ponad 3 konie mechaniczne. W Polsce na hektar używa się 0,6 kilograma pestycydów do ochrony roślin, w NRD — 40 kg. Z tego tylko powodu, nasi zachodni sąsiedzi zbierają średnio 37 kwintali ziarna zbóż, my o 10 kwintali

mniej... Rolnicy krajów, które potrafią wyżywić się same, mają do dyspozycji nie tylko dostatek maszyn, narzędzi i części zamiennych do wyboru nawozy i środki chemiczne ochrony roślin, ale także wszechstronną pomoc, świadczoną im przez setki najróżniejszych instytucji. Doradztwo fachowe, pomoc weterynaryjna, usługi agrotechniczne, transportowe, budowlane i inne dostępne na każde wezwanie pozwalają rolnikom skoncentrować się wyłącznie na pracy w polu i w orborze, dają im czas na staranne i terminowe wykonanie wszystkich zabiegów. Tam jeden pracownik bezpośrednio zaplecza rolnictwa przypada na dwóch rolników, u nas jeden na pięciu.

Potęga przemysłu zachod-

nioniemieckiego w dużej mierze wyrosła na produkcji dla rodzimego rolnictwa. Jeszcze dziś około 15 procent wartości wyrobów, to ciągniki, maszyny, narzędzia, chemikalia dla rolnictwa — u nas przypomne, 4 - 6 procent. A przecież potęga zakładów „Cegielskiego” też miała u podstaw produkcję dla rolnictwa: pługi, bronie i kultywatory, siewniki i parowozowe lokomotywy. Dobra tradycja poszła niestety w nie pamięć, a skutki w skali całego kraju są opłakane.

We wszystkich krajach naszego kręgu cywilizacyjnego, gdzie od stu lat i więcej postępuje industrializacja, wieś pozbywa się na rzecz miasta coraz to nowych legionów siły roboczej, a mimo to produkuje — mniejszymi siłami ludzkimi — więcej żywności. Wzrost wydajności pracy rolników możliwy był i jest tylko dzięki pomocy świadczonej przez przemysł, przez tych, którzy ze wsi odeszli, ale nie przestali dla wsi pracować. W Polsce Ludowej przemysł też rozrósł się dzięki napływowi siły roboczej ze wsi. Niestety, stał i inne przemysłowe tworzywa w zbyt małym stopniu przetwarza się na artykuły do produkcji rolnej, aby zrównoważyć one ubytek siły roboczej na wsi. I dlatego grozi nam przymieranie głodem. Dlatego polski rolnik potrafi wyżywić ledwie kilku „miastowych”, a nie kilkudziesięciu.

TOMASZ TALARCZYK

OPINIE
OLEMIKI
ODPOWIEDZI

...NIE JEST SZTUKA...

(...) Było to najbardziej dla mnie smutne i przykre Święto Lipcowe. Może nie tylko dlatego, że takie biedne i że jest tęsny zbyt wymęczony wystawianiem w kolejkach. Przygnębiająco podziałano na mnie też to, że na mojej ulicy widzieć można było 22 lipca za ledwie kilka chorągwi. Można mieć usprawiedliwione gospodarczą sytuacją rozgorczenie za to, do czego nasz kraj został doprowadzony można przeklinać ludzi, którzy zawiniли, tych z byłych władz ale i tych współobywateli którzy nie poszczędzili „wysiłeków”, byśmy dzieciom nawet cukierków na rocznicę Odrodzenia nie mogli kupić, nie mówiąc już choćby o wypiciu z okazji święta kieliszka wina czy czegoś mocniejszego. Tak jest, osobiście jestem o to rozgorczony; bo uważałem za wspaniałe i uważam, że z okazji świąt czy to kościelnych, czy państwowych wypicie kieliszka w gronie rodzinnym to nie grzech! Dzieci też zawsze w takie dni otrzymywały cze koladę, a żona bombonierkę. Taka była tradycja u nas w domu. To, że w tym roku pierwszy raz nie stało się jej zadość jest moim zdaniem, winą nie tylko dawnych władz ale także osłabienia wydajności w różnych fabrykach i zakładach. I jest to też z winy ludzi, którzy wszystko co się pokaze, kupują i sprzedają na czarny rynek. Nie bez winy są też pracownicy handlu.

Wracam do sprawy chorągwi w dniu 22 lipca. Uważam, że można przeklinać smutną rzeczywistość, ale bojkotowanie święta przez pozostawienie chorągwi w szafie, jest po prostu czymś w rodzaju zaparcia się polskości. Nie jest sztuką manifestować swą polskość wtedy, gdy wszystko dzieje się po naszej myśli. Prawdziwy patriotą pozostaje nim zawsze bez względu na okoliczności! (1916)

JERZY SZYMKOWIAK
Poznań

GDZIE SA ŻYLETKI?

Niedostatki, jakie nas obecnie gnębią, znośne z cierpliwością, zresztą jestem do tego przyzwyczajony, gdyż socjalizm — jako system stworzony dla ludzi właśnie nas, ludzi, niestety dotychczas nie rozpierał. Czasami jednak tej cierpliwości jest mi brak, gdy słucham w radiu różnych wypowiedzi czy czytając gazetę. W „Głosie Wielkopolskim” z 13. 7. 81 w artykule „Żyletki i nie tylko” przytoczona jest wypowiedź wicedyrektora „Wizamu”, z której wynika że żyletki produkuje się nawet więcej, ale ludzie je wykupują. Stwierdzam, że wyjaśnienie to można nazwać wierzutnym kłamstwem. Zona moja prowadzi kiosk „Ruchu”. Ostatnią dostawę żyłek miała 2 miesiące temu. I tak jest z większością kiosków „Ruchu” w Poznaniu. Pytam więc, gdzie są sprzedawane te żyletki? Panie Redaktorze — po co drażnić takimi wypowiedziami i robić z ludzi idiotów? (1891)

TADEUSZ KUZIOR
Poznań

W TRAKCIE ZAŁATWIANIA

W nawiązaniu do listu czytelników i artykułu w „Głosie” dotyczących stanu ulicy wzdłuż cmentarza Junikowskiego w Poznaniu, Zarząd Dróg i Mostów informuje, że ulica Owcza została na całej swej długości wyrównana. Dalsza modernizacja ulicy Owczej i przedłużenia ulicy Cmentarnej uzależniona jest od uzyskania zgody Ministerstwa Leśnictwa na wycinkę części lasu dla uzyskania potrzebnego terenu pod budowę ulicy. Sprawa ta jest w trakcie załatwiania. (1786, 1846).

JANUSZ CHMIELEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

W pogoni za dinarem

Korespondencja własna z Jugosławii

To czego teraz wielu Polaków się obawia, w Jugosławii stało się już sporo lat temu. I jakś nieźle z tym żyją. Myślę o bezrobociu, chociaż nie jest to może określenie najwłaściwsze. Celniej byłoby powiedzieć raczej o innych warunkach na tzw. rynku pracy. My się niepokojmy że reforma gospodarcza obok skutków zbawiennych i z nadzieją oczekiwanych, przyniesie konieczność zlikwidowania licznych etatów, przekwalifikowania i przemieszczenia szeregu pracowników itp. W rezultacie niektórzy mogą nie znaleźć dla siebie odpowiedniej pracy w obecnym miejscu zamieszkania. Co wtedy robić?

Przyglądałem się jak w takiej sytuacji radzą sobie Jugosłowianie. Zaczęło od sprawy najdrastyczniejszej czyli bezrobocia i emigracji zarobkowej. W Polsce eksperci ze związków branżowych wyliczyli że od zaraz mogłoby w celach zarobkowych wyjechać za granicę 300 000 Polaków. Jak to zorganizować i jak pogodzić z socjalistycznym charakterem państwa?

Ocenia się, że około miliona Jugosłowian pracuje w krajach Europy zachodniej. Przywożą oni co roku do kraju 1,5 mld dolarów. Z każdym rokiem jednak coraz więcej osób postanawia wracać do ojczyzny. Przy czym jest wiele: coraz trudniejsza sytuacja gospodarcza na Zachodzie, ograniczenia na tamtejszym rynku pracy, trudności z przedłużaniem zezwoleń obojczywych i wreszcie tęsknota za bliskimi i krajem.

A kraj zachęca też do powrotów. Okazją po temu są okresy urlopowe oraz święta, gdy do rodzin masowo zjeżdżają się z zagranicy czasowo zatrudnieni tam pracownicy. Organizowane są wówczas spotkania, w czasie których mówi się głównie o realnych możliwościach znalezienia w kraju odpowiedniej pracy, o warunkach budoj domów czy uzyskania mieszkania. Nikt nie twierdzi przy tym, że są to łatwe sprawy, ciągle bowiem występują tu braki zarówno miejsc pracy jak i mieszkań. Najlepszym więc rozwiązaniem jest bezpośrednie zorientowanie zainteresowanych w możliwościach u-

łożenia sobie życia po powrocie...

Mają oni oszczędności zgromadzone za granicą, więc możliwości jest wiele — można otwierać zakłady rzemieślnicze i usługowe, małe przedsiębiorstwa przemysłowe lub nowoczesne gospodarstwa rolne i hodowlane o wyspecjalizowanej produkcji. W samej Serbii powstało już 16 takich placówek. Kapitał zakładowy stanowiły indywidualne oszczędności byłych gospodarzy, dzięki czemu zarówno oni sami, jak i inni uzyskali 400 miejsc pracy. Pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie podjęto przed dwoma laty we wsi Kobisznica w pobliżu Negotina. Dwie osoby po powrocie z zagranicy zgromadziły swoje pieniądze i otworzyły mały zakład produkujący konfekcję. Początkowo pracowało w nim 15 osób, dziś już 81, a perspektywy rozwojowe są w dalszym ciągu duże.

Jak się zorientowałem, emigracja zarobkowa może nie będzie już rosła, ale też zapewne nie ustanie. Po prostu dlatego że dla wielu Jugosłowian nie ma w kraju odpowiedniej pracy. W najgorszej sytuacji są specjaliści z wyższym wykształceniem. Ich położenie najlepiej zilustruje taki przykład. Oto najnowocześniejszy i najdroższy hotel republiki belgradzkiej „Intercontinental” jest z razem hotelem o największym w Europie procencie personelu z wyższym wykształceniem. Świadczą o tym wyniki konkursu ogłoszonego przez ten hotel na stanowiska kucharzy, kelnerów, recepcjonistów, sekretarki, portierów, informatyków, bagażowych, szatniarzy, zmywaczy naczyń. Na 357 wolnych miejsc zgłosiło się ponad 7500 kandydatów, a wśród nich inżynierowie, filolodzy, ekonomiści, lekarze, stomatolodzy, archeolodzy, fizycy, ekolodzy i wielu innych fachowców z dyplomami uczelni. Nawet teolog ubiegł się o posadę ratownika w hotelowym basenie.

Mimo tak wielkiej liczby zgłoszeń, hotel nadal jeszcze poszukuje kandydatów na kucharzy i kelnerów. Natomiast inne nie wymagające specjalnych kwalifikacji zawodowych miejsca zostały obsadzone. M.in. wszystkie pokojówki legitymują się wyższym wykształ-

ceniem i znajomością co najmniej dwóch obcych języków. Są to absolwentki belgradzkiej uczelni m. in. ogrodnictwa, leśnictwa, turystyki, hotelarstwa ale także geologii i górnictwa. Wszystkie mają za sobą kilka lat bezowocnego poszukiwania pracy w wybranym zawodzie również poza Belgradem.

Grupa poszukujących pracy nie maleje, mimo że w ciągu ostatnich 3 lat zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrosło o 600 000 osób. Pracy dla wszystkich nadal nie starcza, ale równocześnie są wolne stanowiska produkcyjne, w górnictwie, budownictwie i metalurgii oraz usługach.

Gdy chodzi o usługi sytuacja jest tu szczególnie. Oto się okazało że sektor państwowy nie potrafi zaspokoić potrzeb ludności w tym względzie. Rozpowszechniły się więc znane również u nas „fuchy”. Każda rodzina ma w swoim kalendarzyku spis takich fachowców, którzy „po godzinach” wpadną „na telefon” by naprawić te lewizor, lodówkę lub wymalować mieszkanie. Obliczono, że dodatkowymi pracami para się w Jugosławii 2,6 mln osób z czego 2 mln czyni to nielegalnie. Tylko w ciągu jednego kwartału pracownicy tego nielegalnego podziemnego frontu usługowego zarabiają 3,5 mld dinarów. Aby wykonać te wszystkie prace rząd musiałby stworzyć dodatkowo 110 000 miejsc pracy w sektorze usługowym. Dlatego też i zapewne patrzy się na to trochę pobłażliwie, mimo że pracownicy dorabiają cy sobie w ten sposób są często przemęczeni, legitymują się niższą wydajnością pracy na „państwowej posadzie”, wzrostem absencji chorobowej. Często takich pracowników „obłożnie chorych” można spotkać na dodatkowej pracy. I skąd my to znamy?

Jak więc widać z opisanych realiów jugosłowiańskich wiele problemów mamy wspólnych. Jedno czego na pewno moglibyśmy się od nich nauczyć, to większego poszanowania pracy. Jugosłowianie się przekonali że utraconą posadę bardzo trudno odzyskać. A emigracje zarobkową traktują jako ostateczność.

MAREK PRZYBYLSKI

Polskie wystawy w Pradze

Ivan Schurmann podkreślił wyjątkowe bogactwo i różnorodność polskiej grafiki w ostatnich latach.

Wystawa w praskiej galerii wzbudziła duże zainteresowanie publiczności. W sierpniu ma być ona eksponowana w Słowacji — w Trnawie lub Pieszczanach.

W innej części Pragi — w klubie osiedlowym „Novodvorska” otwarto natomiast wystawę „Dzieci w obrazach” Danuty Muszyńskiej-Zamorskiej, zorganizowaną przez Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej w stoicy CSRS i Dom Kultury dzielnicy Praga 4. Autorka pokazała akwarele z motywami dziecka i macierzyństwa. Jest to jej trzecia ekspozycja w Czechosłowacji. Prezentowała ona już swoje prace w Bratysławie.

PIÓREM REPOR TERA

Kochana Mamo!

Jesteśmy tutaj od czterech dni, ale już wiem, że w przyszłym roku przyjadę tu znowu, o ile oczywiście coś takiego zostanie zorganizowane. Dali nam ładne campingi niedaleko jeziora, trochę oddalone od pozostałych czasowców, ale może to i lepiej. Na początku przyglądali się nam dziwnie, lecz już powoli przyzwyczajają się do naszej obecności. Nie szukamy zbyt wielu kontaktów, ale są one nieuniknione chociażby przy posilkach, na plaży czy na boiskach. Ci ludzie wokół są jacyś dziwni. Wydaje im się, że gdy człowiek nie ma ręki albo nogi, albo też porusza się niesprawnie lub wożą go na wóz-

ku, to zaraz musi mieć jakiś feler w głowie, nie ma z nim o czym rozmawiać albo coś w tym guście. Ale wczoraj była taka olimpiada o polityce i jeden z naszych ją wygrał, więc chyba to się zmieni. Tylko jeszcze czasami przy posilkach patrzą na nas z obrzydzeniem, ale pomyśl sama, czy oni jedliby elegancko i wytwornie, gdy by musieli jeść jedną ręką?

Są to niby młodzi ludzie, którzy dużo rozumieją, a zachowują się gorzej niż dzieci. Na sze opiekunki załatwiły z ratownikiem, że wypożyczył nam kajaki i rowery wodne i popłynęliśmy na jezioro. Może jeszcze jestem przewrażliwiony, ale przecież wiem, że po raz pierwszy płynęłam rowerem wodnym. Nie, nie bój się, na tym nie można się utopić. Właśnie odpływałam od takiego drewnianego pomostu, a oni patrzyli na mnie jak na upiora. Chyba dlatego, że pedałowałam rękoma. Dziwili się, a przecież gdyby mieli sztywne nogi to jak by nimi pedałowali? Ci niby normalni ludzie zupełnie



Laureaci tegorocznej nagrody województwa poznańskiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury, „Tey-owcy” — Zenon Laskowik i Bogdan Smoleń (ten drugi to także „Mister obiektywu Opole-81”) zdają się spoglądać w swą (kabaretową) przyszłość dość wymownie... Fot. — M. Mańkowski

Co nowego w „Tey”-u i na estradzie

W obecnej sytuacji naszego kraju, znacznie mniejsze — co zrozumiałe i oczywiste — jest zainteresowanie większością imprez artystycznych, w tym przede wszystkim rozrywkowych. Wyjątkami są wszelkie programy i spektakle kabaretowe (czemu nie sposób się dziwić) oraz — wśród najmłodszych — koncerty muzyki rockowej. Prawdę tę potwierdziła działalność Estrady Poznańskiej w minionym sezonie. Największym powodzeniem, oprócz prezentacji „Tey”-a, cieszyły się: pokazane prawie w całej Polsce widowisko „S-tylu sklepu” z Zenonem Laskowikiem i Bogdanem Smoleńcem w rolach głównych oraz koncerty rockowe, z niedokończonym festiwalem „Rock Arena” na czele. Oczywiście, Estrada przygotowała w minionym dwunastu miesiącach dziesiątki innych, często interesujących imprez — jak na przykład spektakl poezji Miłosa „Mówię do Ciebie po latach milczenia” w ramach Sceny na Piętrze, recitale „Andrzeja i Elizy” czy „Alex Bandu”. Przyjęcie ich przez publiczność było bardzo różne, frekwencja — także.

Co poznańskie przedsiębiorstwo imprez estradowych chce zaproponować w najbliższych miesiącach? Mocnym akcentem tej działalności mają być programy para- i w pełni kabaretowe, słowem — jak na obecną czas i miasto mające kabaret miary „Tey”-a — przystało. Już w sierpniu (tyle że na Wy

brzeżu) — premiera widowiska „Szlaban” z duetem Laskowik — Smoleń; później — premiera w „Tey”-u. Nadto pod mecenatem Estrady spektakle przygotowują dwa inne kabarety — „Na gapę” oraz „Straszny dwór”.

Muzyczno - rozrywkowym wydarzeniem jesieni (3-4 października) stać się ma „Country Arena” — krajowy przegląd najciekawszych zjawisk wykonawców tego kręgu muzyki.

Pod egidą Estrady Poznańskiej powstają też nowe programy takich solistów i zespołów jak: Urszula Sipińska, Eleni i grecka grupa „Prometeusz”, „Turbo” czy utworzony właśnie „Skandal”; a również wielka „składanka” pt. „Znajomi ze szklanego ekranu” — w „Arenie”.

W ramach wspomnianej Sceny na Piętrze zapowiedziano m. in. rzecz o poznańskim Czerwcu 56 zatytułowaną „Kurtyna milczenia” i „Białe małżeństwo” — Tadeusza Różewicza.

Czy będą to jednak programy, które w obecnej — jakże dalekiej od ciągów ludzi ku rozrywce — rzeczywistości po trafią zainteresować poznania ków? Tej pewności nie mają chyba dziś nawet ich autorzy.

(wig)

Między nami

nie rozumieją normalnych spraw. Bardzo często chodzimy na ryby. Włodek pożyczył mi wędkę, bo on poznał jedną dziewczynę i jest teraz mocno zajęty. Ta dziewczyna wszystkim nam się podoba, bo przychodzi do nas, tylko że czasami, gdy przechodzi ktoś z jej obozu, to ona tak się jakoś dziwnie rozgląda, jak gdyby chciała powiedzieć, że potem im wszystkim wytłumaczy. Więc chodzimy na ryby na drugi pomost, opodal ośrodka i tam czujemy się dobrze, bo tam rzadko ktoś zagląda; niektórzy odpinają protezy, bo przecież jest upał. Wiesz, mimo wszystko staramy się schodzić ludziom z oczu, bo nasze panie opiekunki mówiły, że tak będzie lepiej. Ale nie wszyscy są tacy dziwni. Jest tutaj jeden pan z synem. Ten syn ma może sześć,

a może siedem lat. Poznaliśmy ich przypadkiem, kiedy jednego popołudnia strzelaliśmy z takiego pistoletu jak wiatrówka. Ten mały strasznie chciał strzelić chociaż raz, a myśmy przecież mieli strzelanie konkursowe. To ten jego ojciec spytał, czy może zapisać się do konkursu i Romek go zapisał. Razem było dziesięć punktowych strzałów, to ten ojciec wystrzelał pięć, a pięć swoich dał temu małemu chłopcu. Powiedziałem wtedy, że mamy jeszcze amunicję, więc damy dzieciakowi na końcu postzelać, ale jego tato powiedział, że tak jest lepiej. I właśnie potem oni zaczęli z nami przebywać. Któregoś dnia poszliśmy na spacer do innego ośrodka, bo tam są sklepy i kioski, w których i tak nic nie ma, ale ważne jest, że można się przejść. Całą grupą chodzimy bardzo wolno, bo

są wśród nas różni, ja i tak chodzę najszybciej, tylko szybko się męczę. To wiesz, co oni wymyślili? Ten mały stanął odcu na butach i tak szły razem w sam raz, nie za szybko, nie za wolno, razem z nami. A potem ten mały poszedł jeszcze z nami zbierać kwiaty na noc świętojańską. Teraz napiszę ci coś, o czym nikomu nie mów i się zbytnio nie martw. Wieczorem wypiliśmy puszczać wianki, ale nie dla wszystkich starczyło kajaków i rowerów, więc niektórzy zostali na brzegu. Romek został na brzegu z tą swoją dziewczyną, a kiedy ona rzuciła wianek, to on skoczył do wody w ubraniu, bo to jest taka tradycja. A wtedy taki jeden z tego ośrodka zaczął na niego krzyczeć, że nie chce przez ja-iego kulasa pójść do

Reżyser — menażer

Rozmowa z Krzysztofem Jasińskim

(PAP) W czasie niedawnej wizyty Miłosza Wydawnictwo Literackie przedstawiło mu do akceptacji projekt „Dzieł zebranych” opracowany przez zespół w składzie: prof. Jan Błosiński, Aleksander Flut i Jerzy Kwiatkowski. Projekt zyskał akceptację autora i nie należy spodziewać się większych zmian.

Nie będą to wszystkie utwory ale ten wybór jest największy, jak ukazał się do tej pory bądź też jest przygotowywany przez inne wydawnictwa — będzie na pewno reprezentatywny dla całości twórczej tego

12 tomów

„Dzieł zebranych“

C. Miłosza

znakomitego autora. Będzie się on składał aż z 12 tomów. Pierwszy pomieści wiersze powstałe do 1945 roku, zaś gdyby autor wyraził zgodę — również i wszystkie inne, powstałe do tej daty utwory. Tom II — to wiersze po 1945 r. z kilkunastu zbiorów, m. in. „Król Popiel”, „Gucio zaczarowany”, „Światło dzieńne”, „Miasto bez imienia”, „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada” itp. Jeśli autor wyrazi zgodę — włączymy również wiersze najnowsze. Tom III — to „Dolina Issy” (jej pierwszy nakład, ogromny przecież, bo statystyczny jest praktycznie rzecz biorąc, wyczerpany). Następne 6 tomów zawierać będzie głównie eseistykę tom X — to rozproszone utwory krytyczne powstałe w różnych okresach życia Miłosza. I wreszcie tom XI: przekłady w wersji dwujęzycznej (oprócz przekładów utworów chińskich) i XII — biblia.

Pierwotnie planowano wydanie pierwszego tomu już na tegoroczną „gwiazdkę”, ale opóźnienia w drukarniach są wielkie.

Wszystkie 12 tomów powinno ukazać się do końca lat osiemdziesiątych, a może trochę wcześniej.

Zakończyło się szóste „Zamojskie Lato Teatralne” — impreza, która weszła na stałe do kalendarza liczących się w kraju wydarzeń kulturalnych. W tym roku miała ona nieco odmienny kształt niż w latach poprzednich. Zamiast tradycyjnego przeglądu widowisk — głównie plenerowych w wykonaniu kilku zespołów teatralnych — uczestniczyli w niej dwa teatry. Pierwszym z nich był zespół warszawski „Teatru Ochooty” — Jana Machulskiego, jednego z głównych inicjatorów imprezy, biorący udział rokrocznie w zamojskich spotkaniach.

W drugiej połowie „Lata” do Zamościa zjechał „Teatr Stu” Krzysztofa Jasińskiego. Krakowski artysta zaprezentował pod namiotem swój najnowszy przebieg — „Donkichoterię” Edwarda Chudzińskiego i Krzysztofa Jasińskiego, a także — po raz ostatni „Tajną misję” tych samych autorów, opartą na motywach powieści Bułata Okudźawy. Natomiast w miejskim amfiteatrze nastąpiło pożegnanie z jedną z bardziej znanych, niemal historyczną pozycją repertuaru krakowskiej trupy — „Pacjentami”, widowiskiem buffo Krystyny Gonet i Krzysztofa Jasińskiego go na kanwie powieści „Mistrz i Małgorzata” Michała Bułhaka. Wszystkie spektakle odbyły się przy ogromnym zainterесowaniu widzów, którzy przybyli licznie także z kilku innych województw.

Jak ocenia pan waszą za moją eskapadę — zapytałem dyrektora, kierownika artystycznego „Teatru Stu” Krzysztofa Jasińskiego.

Sympatyczny pobyt, kolejne interesujące doświadczenia, także impreza. Jest w Zamościu autentyczna publiczność, są autentyczne tradycje teatralne lata i ta metafizyka renesansowego miasta. Tu musi pojawiać się teatr. Być może odwiedzimy Zamość również w przyszłym roku.

— Wasz poprzedni i najbliższy wyjazd zagraniczny...

— Ostatnio przebywaliśmy przez trzy tygodnie w Meksyku, biorąc udział w festiwalu w Guanajuato. Pokazaliśmy tam „Donkichoterię” i „Pacjentów”. Wprost z Zamościa jedziemy natomiast do Avignon, gdzie w ustawionym na wyspie namiocie zaprezentujemy również swoje najnowsze przedstawienie „Donkichoterię”. We Francji zostaniemy do końca lipca. Potem — narzeczcie urlopy.

Jak odbierany jest za granicą tak bardzo polski spektakl, jak „Donkichoteria”?

— Nie byliśmy i nie jesteśmy „teatrem słowa”, a pewne teatralne fakty mają wymowę ponadjęzykową historyczną, czy obyczajową. Po prostu znaczą uniwersalnie. Poza tym zarówno w Meksyku, jak i we Francji, występaliśmy wcześniej i mamy tam „swoją” publiczność.

Mówiąc o uniwersalnym znaczeniu pewnych faktów, ma pan zapewne na myśli określenie koncepcji teatru...

— Teatr o jakim myślę, to teatr biomechaniczny, a raczej bioelektryczny. Aktorstwo jest z natury rzeczy korporalne. Ciągłe ludzkie stany — ośrodek emitujący strumień energii, podobnie jak ludzki głos, choć to już energia wrotna. Te materialne elementy składają się na przekaz, docierający do wysokich szczebli świadomości człowieka.

Przy wspomnianej koncepcji przyjęliście jednocześnie formułę teatru wędrownego — otwartego...

— Do wędrowania zmusiło nas życie. Przez 10 lat byliśmy bowiem bezdomni. Z czasem okazało się, że ta wędrowka stała się nieodzownym składnikiem naszego istnienia, funkcjonowania, że w niej kryje się nasza żywotność.

ile osób liczy sobie obecnie wasz zespół?

— Wbrew nazwie teatr z trudnią 80 ludzi, w tym 40-0-

sobowy zespół artystyczny (aktorzy, realizatorzy, muzycy, plastycy).

— Dużą rolę w realizacji widoków „Teatru Stu” odgrywa technika — i to często na bardzo wysokim poziomie...

— Mając do dyspozycji część zarobionych przez siebie środków dewizowych, nie żałujemy ich na ten cel. Wysoka technika znacznie ułatwia pracę, ale też — przede wszystkim zwiększa pole naszych twórczych poszukiwań, rozwiązań inscenizacyjnych — wizualnych itp. Mogę wspomnieć, że dysponujemy obecnie np. znakomitym studium nagrań, skomputeryzowanym systemem dźwięku i światła podczas przedstawień. W naszej ekipie pracują wysoko kwalifikowani inżynierowie.

Wspomniał pan o zakupach z własnej puli dewizowej. Czyżby to znaczyło, że jesteście placówką dochodową?

— Nie jest aż tak dobrze, choć uważam, że moglibyśmy nie być deficytowymi. Wówczas jednak musielibyśmy się chyba fizycznie i psychicznie „zarządzać”. Natomiast każdy niemal wyjazd zagraniczny przynosi dochód.

Ma pan opinię reżysera — menadżera...

— I tak jest naprawdę. Tę drugą „rolę” gram jednak z konieczności. Bardzo jej nie lubię.

Na zakończenie — najbliższa propozycja „Teatru Stu”...

— Pracujemy nad „Ubu królem” Alfreda Jarry’ego. W tytułowej roli wystąpi... znany olimpijczyk Władysław Komar. Przygotowujemy też sztukę „Makijaż” napisaną przez poetę Henryka Jachimowskiego.

W nieco dalszym planie mamy wystawienie — po raz pierwszy w historii naszego teatru — opery. Muzykę skomponował Jan Kanty Pawluśkiewicz, zaś libretto stanowi poemat nieodżałowanej pamięci — Wiesława Dymnego — „Polska karczma żydowska”.

Rozmawiał
ADAM KLACZYŃSKI

Na planie filmu

„Limuzyna Austro-Daimler“

Liceum im. Marcinkowskie w Poznaniu ma ścianę z czerwonej cegły. Łuki korytarzy są neogotyckie. Teraz tu wewnątrz balagan. Pełno ludzi, sprzętu. Plansza z hasłem: „Budujcie schrony, kupujcie maski”. Plakat: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku! 25. VI — 2. VII Dni Morza. Liga Morska i Kolonialna”.

Na tablicy widzę napis kredą: „Został wywieszony przedmiot przedmiotów i wychowawstw”. „To jest aktualne!” Pytam panią mówiącą te słowa o Filipa Bajona. Uśmiecha się: „Chemię umiał dobrze!” I dodaje, że to było w 1964 roku. Tłumaczy też, że Bajon jest w klasie na końcu korytarza.

„Buteleczy z atramentem na wytartych szkolnych ławkach. Uczniowie puszczały gołębie z papieru. Nudzą się. Ubrani są niedziszyszo, w spodniach — pumpach. Na rękawach jednak noszą tarcze z „jedyneką”, dzisiejszym symbo-

chal Bajora, mam lat 24. Trzy lata gram już na scenie. Mój brat Piotr ma lat 21, jeszcze jest studentem szkoły teatralnej. Gramy w filmie Bajona braci Hahnów. To będzie nawet trudne. Do pewnego momentu mi się tam kochamy, a potem następuje rozdźwięk, brat staje się nazistą. My w życiu sobie jesteśmy bardzo bliscy. Ja już grałem główną rolę w filmie Edwarda Zębrowskiego „W biały dzień” a brat główną rolę w filmie „Rys” Stanisława Różewicza.

Mówi Tadeusz Lomnicki grający rolę ojca obu braci: „Dlaczego występuje w filmie Bajona? Aktor gra nie tylko dla ról, ale dla faktu, że z takimi a nie innymi ludźmi, że z przyjaciółmi może pracować. Ta moja rola nie jest duża, ale ma swoje brzmienie. Gram wychowawcę, któremu umyka los własnych synów. Oni w tamtych latach ażaku nazizmu ulegają jego wpływowi, czego ojciec nie dostrzega i w kon-



Jedna — ze scen filmu — na planie ojciec, profesor Hahn (Tadeusz Lomnicki) i jego syn, Michał Hahn (Michał Bajor).

Fot. „Głos” — R. Królak

ECHA naszych publikacji

Raz się zakazuje, raz zwalnia? — publikacja pod takim tytułem w „Głosie” (z 3/4/5 lipca) wyrażała wątpliwość dlaczego firmie „Revis” z Berlina Zachodniego, o której pisaliśmy wcześniej w kontekście niezasadzonego przydzielenia działki przy ul. Dembowskiej w Poznaniu na obiekt produkcyjny, wydano zgodę na działalność gospodarczą, pod czas gdy wcześniej tego odmówiono. Otrzymałmy w tej sprawie wyjaśnienie Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Oto treść pisma, podpisanego przez dyrektora wydziału — Danutę Włodarczyk-Sowę.

„Firma Revis Przedsiębiorstwo Zagraniczne Zakład Produkcji Odzieży Konfekcyjnej Damskiej, Męskiej i Dziecięcej właściciel Wolfgang Klähn w Chybach k/Poznań przy ul. Pagórskiej Nr 1” jako osoba fizyczna nie ma na nie wspólne (podkr. red.) z „Firmą Revis Import-Export Kunststoff-Erzeugnisse G.m.b.H.

kryminału i takie różne wymysły. Więc rano, akurat tak się złożyło, że spotkaliśmy go w łazience i spuściliśmy mu łomot. Nie martw się, to nic strasznego, tylko nikomu nie mów, bo tu na nas tak patrzy, jakby chcieli nas komicznie złapać na czymś i mieć powód, żeby takich obozów więcej nie organizować. A niektórzy z nas żyją od obozu do obozu, więc byłaby szkoda.

Już mi się pisać nie chce, ale jutro jedzie samochód na pocztę, to dam list do ciebie, będzie szybciej. Najgorzej jest wieczorami, kiedy pada deszcz. Bo gdy nie pada, robimy ognisko, śpiewamy, opowiadamy różne śmieszne kawały; niektórzy znają wiele zabaw. Ale kiedy pada, to siedzimy i gadamy, najczęściej o swoich sprawach. Niekiedy nasze panie opiekunki się gniewają, bo niektórzy kupują wino, ale to nie nibawem skończy, bo kończy się forsa. Tylko Romek ma dużo forsy, bo on ma wojskową rentę, a poza tym mieszka z rodzicami, więc może sporo odłożyć. Ale Zygmunt na przy-

Dwie firmy niby różne

Glienicker Str. 5 D-1000 Berlin 28” jako osoba prawna, która zamierzała uruchomić w Poznaniu przy ul. Dembowskiej (na terenie przez znaczonej w planach rozwoju miasta na inny cel) produkcję zamków błyskawicznych, lecz na skutek negatywnej opinii Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej odmówiono jej wydania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wolfgang Klähn natomiast zamieszkały na stałe 1000 Berlin 28 Hohenheimerstrasse 14 (Berlin Zachodni) wystąpił z wnioskiem z dnia 10 sierpnia 1980 r. o wydanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako osoba fizyczna. Organ administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, po uzyskaniu pozytywnej opinii od kompetentnych organów, wydał wyżej wymienionemu zgodnie z obowiązującymi przepi-

kład, gdy opłaci utrzymanie i wyżywienie, to mu zostaje 260 złotych na wszystko — książki, żyłki, widokówki i na papierosy. Wczoraj przywieźli papierosy, ale ludzie dowiedzieli się dużo wcześniej i niestety nie wytrzymałem aż do chwili, gdy zaczęli sprzedawać. Ale myślę dzielićmy, więc nie ma kłopotu.

Staramy się unikać kłopotów, bo jesteśmy na wakacjach. Ale przecież o czymkolwiek by się rozmawiało, to i tak kiedyś zaczynamy gadać o swoich sprawach. Ja tutaj jestem nowy, więc częściej słucham. Jest na przykład taka dziewczyna, ma coś z biodrami. Nie może znaleźć miejsca w szkole, bo dyrektor tej szkoły mówi, że nie będzie brał na siebie odpowiedzialności. Nie wiem, o jaką odpowiedzialność chodzi, bo dziewczyna jest sprawną, nawet niektórym pomaga. W ogóle ze szkołą i pracą dla poszkodowanych dziewcząt jest makabra. Z chłopakami też nie jest lepiej. Takie Henio, przykuty do wózka, mieszka w domu pomocy społecznej i już parę razy mówił dy-

sami zezwolenie (...) decyzją z dnia 13 lutego 1981 r. na wykonywanie dwóch rodzajów rzemiosł: krawiectwo konfekcyjne damskie ciężkie i męskie (...) oraz krawiectwo lekkie (...).

Wprawdzie Wolfgang Klähn nazwał swoją firmę również „Revis”, lecz przyjęciu tej nazwy organ wydający zezwolenie nie sprzeciwił się, ponieważ zawiera ona — zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — imię i nazwisko właściciela oraz określony przedmiot działalności. Jako pełnomocnika swego przedsiębiorstwa Wolfgang Klähn ustanowił (...) Adama Smorawińskiego.

Reasumując Wydział stwierdza, że decyzją z dnia 20 listopada 1980 r. odmawiającą wydania zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej firmie „Revis Import-Export Kunststoff-Erzeugnisse G.m.b.H.” jako osobie prawnej uprawomocniła się i nie

została żadną inną decyzją uchylona ani też zmieniona.

Sprawa ta przypomina zdobywanie wierzchołka góry przez alpinistę, który chce to uczynić za wszelką cenę. Nie udało się z jednej strony góry, więc natychmiast podjął próbę po przeciwnej. I udało się. Tak jak firmie „Revis”, która chciała prowadzić działalność gospodarczą w Polsce i skoro nie wyrażono zgody na wytworzenie zamków błyskawicznych, przerzuciła się na życie konfekcji. Tym bardziej, że na tę produkcję zgoda Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej nie była potrzebna. A swoją drogą nainne jest tłumaczenie wymienionego wydziału Urzędu Wojewódzkiego, że firma, której nie wyrażono zgody na działalność gospodarczą i która taką zgodę otrzymała, nie ma z tą zgodą otrzymać, nie mając z sobą nic wspólnego. Przecież ten sam jest właściciel, ten sam pełnomocnik, nie mówiąc już o nazwie przedsiębiorstwa. (bop)

rektorze, że chciałby coś robić. Może na radiowęzele, albo prowadzić bibliotekę, albo jakąś buchalnię. Kiedyś z dwójkiem kolegów zaproponowali, że będą obsługiwać centralkę telefoniczną. Dyrektorka się nie zgodziła, więc siedzą godzinami na ławce w podwórzu i patrzą na stertę koksu. Kiedyś mieli ławki od ulicy, ale ktoś podobno interweniował i przeniesiono ławki na podwórze.

Mam tylko jedną prośbę. Gdyby udało ci się zorientować w sprawie jakiejś pracy dla mnie, to by było dobrze. Gdy wrócę, zacznę się starać sam. Pamiętaj, proszę, tylko o jednym. Tyle się naczytałimy o różnych barierach architektonicznych, które inwalidom żyć utrudniają. Wiesz, o co chodzi — o mieszkania na parterze, podjazdy na przejściach podziemnych i innych rzeczach. Staraj się szukać pracy dla mnie gdzieś w pobliżu domu.

Jeszcze napiszę ci o jednym i będę kończył. Tutaj jest stół

do ping-ponga, więc często gramy. Przyszedł taki jeden „normalny” i zaczął grać ze mną jak z dzieckiem; przylałem mu zdrowo i wiesz ci ludzie niekiedy postępują tak, że nie dają nam żadnych szans. Chociaż raz mieliśmy frajdę. Zagraliśmy w siatkówkę z kadrą obozu; było 3:1 dla nas, ale się przewróciłem i otarłem łokieć. Oni mogli z nami wygrać jak chcieli, ale im nie chciało się walczyć.

Poznałem jedną dziewczynę. Chodzimy na spacer, ale najczęściej siedzimy nad jeziorem i rozmawiamy. Ona dużo podróżowała po świecie i potrafi bardzo ciekawie o tym opowiadać. Kiedyś to nawet gadaliśmy o wszystkim do późna w nocy. Nie myślę, że to, co jest między nami, to coś bardzo ważnego, ale to jest dobra dziewczyna i podoba się nie tylko mnie. Ma wszakże jedną wadę — ona bardzo szybko chodzi. To tyle, myślę, że za parę dni przyślę ci znowu parę słów.

ANDRZEJ SZERZYPCZAK

lem szkoły. Tyle, że na tablicy jest kredą napisane: „Lekcja 14. 6. VI 39. Temat: „Ultymatyczne żądania Hitlera wobec Polski (sprawa korytarza gdańskiego)”.

Ulica Libelta w Poznaniu. Ze stojącej na rogu Noskowskiego willi zwisa chorągiew ze swastyką. W drzwiach willi stoi kilku mężczyźn w uniformach feldgrau. Mówią po niemiecku. Przed willą — kabriolet „Mercedes” z 1939 roku. Pada deszcz. Nikt nie wychodzi na ulicę.

Ktoś woła — „Zasłonić ten drogowskazi!” Wskazuje na napis „Pila — Koszalin”. Racja — wtedy w Poznaniu w sierpniu 1939 roku taki kierunek?

Przechodzący ulicą jakiś starszy człowiek mówi: „Panie, jak ja to widzę...” Pokazuje na flagę. Jakiś skurcz przebiega mu przez twarz.

Pruski zamek w Poznaniu (teraz — Pałac Kultury). Jego ciężkie mury do dzisiaj przyltaczają.

Wewnątrz, po szerokich, marmurowych schodach idzie dwóch chłopców. Prowadzą ich policjanci. Mężczyźni stojący u góry schodów mówią: „Jest to najpoważniejsza sprawa, jaka się wydarzyła w historii naszego gimnazjum: kradzież, kradzież samochodu konsula generalnego Niemieckiej Rzeszy w naszym mieście, to nie jest zwykła kradzież! To sprawa międzynarodowa!” „O co chodzi? Czego się pan boi?” „Czego się boję? Czego? Jednego telefonu... Bardzo jestem ciekaw, co będzie miał nam konsul do powiedzenia przez telefon. Bardzo... Może też potraktować wydarzenie jako prowoakację.”

Ujęcie się powtarza raz, drugi, trzeci. W różnych wersjach, w nieskończoność. Potem — następne ujęcia...

Mówi jeden z młodych bohaterów filmu: „Nazywam się Mi

sekwencji następuje dramat. Tak, to mój pierwszy film, który gram w Poznaniu”.

Próba biegnie, a ja dostaję scenopis filmu Filipa Bajona „Limuzyna Austro-Daimler”. 179 stron. Po raz któryś aktorzy powtarzają poszczególne sceny. Ja, schyłony nad scenopisem, nie mogę się od niego oderwać. To co w nagraniu przez ekipę filmową trwa godzinami, dosłownie teraz „połykam”.

...Gdy szalenie zmęczony, po 14 godzinach pracy wracają wszyscy do Liceum Marcinkowskiego pytam Filipa Bajona co chce tym filmem powiedzieć. I dlaczego go kręci właśnie w Poznaniu?

Mówi: „Ta akcja nie mogła się zdarzyć w innym mieście.

Tu właśnie, w Poznaniu można oddać atmosferę czasu, który się kończy. Poznań ma fragmenty architektury nigdzie w Europie, wyjątkowej, niepowtarzalnej, nasycającej obraz filmowy szczególną intensywnością. A poza tym — łączy mnie z tym moim miastem rodzinnym tyle... Opowiadam tu problem każdego pogranicza, przenikania się kultur, szukania własnej tożsamości. A tak że losy dwóch braci ich rozejście się — jednego porywa sztuka, drugiego — faszyzm — morduje w celach prowokacyjnych nuch konsula niemieckiego... To jest zresztą bardzo złożone, perwersyjne. Mnie interesuje zawsze problem rozpadu, rozbicia człowieka między naturę a kulturę. W tym filmie chcę też ukazać duch Poznania.”

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Ciężkie czasy dla „turystów” z Polski

Dyrektor szwedzkiego Urzędu Imigracyjnego: szanse pozostania w Szwecji są minimalne

(PAP) W ostatnich dniach ukazało się w prasie szwedzkiej wiele informacji o losie Polaków, którzy przyjeżdżają do Szwecji z myślą o znalezieniu tu pracy i pozostaniu na dłuższy czas lub na stałe. Po dawane są liczne przykłady odsyłania przybyszów przez policję bezpośrednio z granicy do Polski. Gazety informują również o „łapaniach” policjantów na tych, którzy podjęli pracę bez zezwolenia i o karach nakładanych na nich.

Skandynawski korespondent PAP, Andrzej Nowicki przeprowadził rozmowę na te tematy z dyrektorem generalnym szwedzkiego Państwowego Urzędu Imigracyjnego, Thordem Palmundem.

— **Może na początek pytanie: czy rzeczywiście problem Polaków, chcących się „zaczepić” w Szwecji przybrał takie rozmiary, jak sugerują wasze środki przekazu?**

— Nic podobnego. Obserwujemy pewien wzrost liczby osób przyjeżdżających z Polski do Szwecji — np. w czerwcu br. przyjechało 5,1 tys. podczas gdy w tym samym miesiącu ub.r. 3.870 — ale są to w większości zwykli turyści i bardzo niewielu z nich składa wniosek o zezwolenie na pracę i pozostanie dłużej. To co piszą gazety i to, co np. twierdzi tużeczka Polska Rada Uchodźcza, mianowicie, że dziś „ukrywa” się w Szwecji od 6-7 tys. Polaków, jest po prostu nieścisłe. Nie można mówić o wszystkich, którzy aktualnie są w naszym kraju, że się „ukrywają”. Nie mamy żadnej powódki do zakładania z góry, że nie są to turyści.

— **Niemniej są tacy, którzy pragnęliby tu zostać. Jak ta sprawa wygląda w świetle waszych przepisów i stosowanej praktyki?**

— Istnieje bezwzględny wymóg starania się o to jeszcze przed wyjazdem, w miejscu stałego zamieszkania, czyli po przez nasze placówki dyplomatyczne i konsularne w Polsce. Załatwienie tego już po przyjeździe do Szwecji jest w zasadzie zupełnie niemożliwe, chyba w wyjątkowych wypadkach, dotyczących azylu. Chciałbym przy tym dodać, że samo złożenie podania, np. w ambasadzie szwedzkiej w Warszawie nie wystarczy, zainteresowany musi mieć zaproszenie od ewentualnego pracodawcy, wraz z zaświadczeniem, że czeka na niego określona praca. To zresztą też nie przesądza automatycznie sprawy. Prowadzimy bowiem bardzo restrykcyjną politykę imigracyjną.

— **Jakie kary czekają tych, którzy zostają przylapani na pracy nielegalnej?**

— Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać, ponieważ jest to sprawa policji i organów sprawiedliwości. W każdym razie stosuje się zarówno grzywny pieniężne, jak i — najczęściej — natychmiastowe wydalenie ze Szwecji.

— **Ilu Polakom przyznano prawo pobytu w ostatnim roku?**

— Od początku lipca 1980 r. do końca czerwca br. udzieliliśmy takich zezwoleń 1.029 obywatelom polskim. Podkreślam jednak, że w olbrzymiej większości, mianowicie w 915 wypadkach podstawę stanowiły względy rodzinne — zawarcie małżeństwa i łączenie rodzin. Tylko w ok. 100 — względy humanitarne, polityczne i inne.

— **Zdarza się, że wasza polska graniczna nie wpuszcza polskich turystów — mimo umowy o ruchu bezwizowym**

między Polską a Szwecją — podając na ogół jako powód brak wystarczającej ilości pieniędzy w obcej walucie. Czy ma prawo to robić?

— Ma prawo. Chodzi głównie o osoby, co do których jest uzasadnione domniemanie, iż nie mając środków do życia, ani rodziny w Szwecji, będą usiłowały podjąć pracę bez wymaganego zezwolenia. Poproszenie o azyl zmienia sytuację o tyle, że policja ma obowiązek porozumieć się z urzędem imigracyjnym, który ustala, czy podane motywy wystąpienia o azyl są w ogóle zasadne.

— **Wspomniał pan o „względach politycznych” i o azylu. Niektórzy Polacy próbują zostać w Szwecji właśnie tą drogą. Czy zechciałby pan to skomentować?**

— Mogę tylko powiedzieć, że warunkiem uzyskania azylu są prześladowania we własnym kraju, a prawie żaden z Polaków występujących o azyl nie mógł udowodnić, iż rzeczywiście był prześladowany.

— **Chodzą słuchy, że Szwecja w związku z problemem uchodźców może wypowiedzieć umowę wizową z Polską?**

— Nie uczestniczyłem w żadnej dyskusji na ten temat, ani nie słyszałem, aby ktokolwiek — łącznie z rządem szwedzkim — zastanawiał się nad taką ewentualnością. Urząd Imigracyjny także nie podejmował tej sprawy.

— **Jaką radę dałby pan Polakom, którzy noszą się z myślą wyjazdu do Szwecji i podjęcia pracy, bez uprzedniego uzyskania na to zgody władz szwedzkich?**

— Muszą sobie przede wszystkim zdawać sprawę, że mają minimalne szanse pozostania tutaj.

Trzęsienie ziemi w Iranie

Zginęło 8 000 osób

(PAP) Urząd ONZ do spraw pomocy dla ofiar kataklizmów podał do wiadomości, że liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w południowowschodnim Iranie wzrosła do 8 tysięcy. 60 tysięcy osób jest rannych, zaś około 1000 osób jest nadal zagrzebanych pod gruzami.

Z procesu przywódców KPN

(PAP) W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie kierownictwa KPN, czwartek 30 bm. upłynął również na składaniu wyjaśnień przez Leszka Moczulskiego. Oskarżony m. in. stwierdził, że cały program i doktryna polityczna KPN jest przeciwna stosowaniu przemocy. Zaprezentował on własną interpretację pojęcia „nacionalizacja” oraz swoje poglądy na temat stosunków między ideologią a polityką.

600 000 paczek żywnościowych

Pomoc z zagranicy

(PAP) 30 bm. wicepremier Jerzy Ozdowski, koordynujący z ramienia rządu „problematykę darów z zagranicy, przyjął dr Philipa Johnstona — dyrektora wykonawczego organizacji CARE i Petera Reitzę — dyrektora europejskiego biura CARE. Przebywają oni w Polsce w związku z rozpoczęciem pomocy żywnościowej.

Program przewiduje dystrybucję 600 tys. paczek żywnościowych dla ludzi w podeszłym wieku, dzieci w wieku przedszkolnym i karmiących matek oraz dostarczenie na dogodnych warunkach 25 tys. ton żywności dla dzieci w żłobkach, domach małego dziecka, szpitalach.

Władze terenowe i handlowe

kroczą po linii najmniejszego oporu

Gdy rynkiem rządzi chaos

(PAP) Od wielu już miesięcy nie funkcjonują na naszym, uspołecznionym rynku prawa podaży i popytu. Oddziałują one natomiast coraz silniej na targowiskach. Administratorem rynkiem staje się trudniejsza, znikają zapasy z handlu, zmniejszają się dostawy. Systemem reglamentacji, przyjmowany z nadzieją, że zlikwiduje kołki i zapewni bardziej sprawiedliwy podział towarów, nie sprawdza się w praktyce. Najlepszym tego dowodem jest konieczność obniżenia norm na mięso i jego przetwory. To prawda, że zniżał skup, handel zaś działać może tylko to, co otrzyma. Ale prawdą jest również i to, że spadek skupu wywołany jest w znacznej mierze przemieszczeniem się mięsa na wolny rynek. Nie ulega wątpliwości, że proces ten będzie trwał nadal. Co więcej — może się on nasilić w miarę, jak wzrastają uciążliwość zakupu mięsa w sklepach państwowych.

Od wielu miesięcy nie zrobiono niczego, aby usprawnić system. Przemysł mięsny ma wprawdzie coraz mniej pracy, ale wolne zdolności produkcyjne nie są wykorzystywane z myślą o klientach. Nadal nie paczkują się mięsa, dostarczając je do sklepów w stanie zamrożonym i w dużych partiach. Nie uwzględniono również postulatów sprzedawców ustalenia, przystosowanej do reglamentacji formy sprzedaży, normy ubytków.

Brak rytmicznych dostaw zmusił handel do odstąpienia od zasady rejestracji kartek. Wyłamało się wyłącznie województwo poznańskie, gdzie zasada ta nadal obowiązuje i co ważniejsze — sprawdza w praktyce. A więc można właściwie

zorganizować handel mięsem, zlikwidować koszar zakupów; potrzebne są w zasadzie dobre chęci, właściwa organizacja i dyscyplina. Niestety w większości województw władze terenowe i handlowe kroczyły po linii najmniejszego oporu. Administracyjne decyzje przeznoszą się również coraz częściej z rynku żywnościowego na rynek artykułów przemysłowych. Jak poinformowano na ostatniej konferencji prasowej w MHWIU, handel dysponuje obecnie zapasami towarów przemysłowych wartości 120 mld zł. Jest więc ich o 5 razy mniej niż wolnych pieniędzy u ludności. Całkowite wypłukanie rynku grozi więc w każdej chwili.

Handel koniecznie chce zapobiec wykupywaniu towarów i przemieszczaniu ich na „czarny rynek”. Wszystkie jednak dotychczasowe metody okazują się nieskuteczne. W swoich działaniach przedsiębiorstwa handlowe zupełnie nie dostrzegają faktu, że obecne godziny otwarcia sklepów, a zwłaszcza godziny dostaw, sprzyjają wszelkiego rodzaju wykupywaniu artykułów. Najłatwiej jest bowiem znaleźć poszukiwane artykuły w godzinach, gdy większość ludzi jest w pracy. W tej dziedzinie nie zrobiono nic. Przed godziną ósmą rano i po szesnastej półki świecą pustkami.

Do momentu uregulowania sprawy cen i stopniowego odzyskania równowagi rynkowej, rynek musi być administrowany. Nie mogą być to jednak decyzje cząstkowe, podejmowane pod naciskiem potrzeb. Musi w tej dziedzinie istnieć określona koncepcja działania, której jak dotąd wyraźnie brakuje.

Komu wierzyć?

Nie ma problemów z transportem mięsa ale jest problem czym za nie płacić

(PAP) Minister Handlu Wewnętrznego i Usług sygnalizuje kłopoty z transportem zakupionego za granicą mięsa. Natomiast przedstawiciele „Solidarności” przy Polskich Linjach Oceanicznych stwierdzają, że mogą przywieźć do kraju bez żadnego trudu całą ilość zakupioną przez nas mięsa.

Cyfelnicy z tego typu informacji wyciągają niecenzuralne wnioski, irytują się, a stan frustracji społeczeństwa niebezpiecznie się powiększa.

O informację do najwłaściwszego źródła zwrócił się dzień nikarz PAP.

Mówi zastępca dyrektora „Animexu”, Leopold Dudek: „Zakontrowaliśmy, głównie w RFN i Francji 98 tys. ton mięsa. Z tego ok. 45-50 tys. ton chcielibyśmy przywieźć do kraju w sierpniu i wrześniu. Po ok. 10 tys. ton miesięcznie przywoził będzie samochodami-chłodniami PKS.

Transport prawie całej resz-

ty to sprawa naszych dostawców, bowiem zgodnie z treścią kontraktów dostarczają nam oni mięso na miejsce przeznaczenia.

Trzeba tu wyjaśnić, że mięsa świeżego, a także głównie zakontraktowaliśmy w Europie zachodniej, nie wozili się statkami (chyba, że nie ma innego wyjścia). Transport morski z portów Francji i RFN byłby poza tym droższy od samochodowego.

Dyskusja o kłopotach transportowych jest więc trochę szlucownie wymyślona. Rzecz nie w tym, czy wozić, tylko czym zapłacić za mięso. Zakontrowanie nie oznacza bowiem zakupu. „Animex” dostał bowiem polecenie importu mięsa, ale nie dostał pieniędzy. Trwają teraz rozmowy m. in. w RFN, Francji i Danii na temat otwarcia linii kredytowych. Dopiero wtedy, kiedy opłacimy naszych dostawców, mięso zacznie madcho dzić do kraju”.

Bony mięsne kuszą złodziei

(PAP) W nocy z 28 na 29 lipca br. z pomieszczeń biurowych Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Warszawie przy ul. Szancera na Ochocie skradziono z kasy pancerną kasetykę zawierającą ponad 3,5 tys. bonów miesięcznych różnych typów na miesiące lipiec i sierpień. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Dzielnicowa MO Warszawa-Ochota.

Zdumienie budzi fakt, że mimo zabezpieczenia wartościowych druków ścisłego zarachowania, bowiem sprawca włamania do pomieszczeń dostał się przez otwarte okno, a kasę pancerną otworzył kluczem, znalezionym w biurku.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś: zachmurzenie duże z przejaśnieniami i rozporodzeniami, możliwy opady deszczu, rano mgły.

Temperatura maksymalna od 18 do 21 stopni, minimalna od 10 do 12 stopni, wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie 13 stopni, w Lesznie 16 stopni i w Pile 17 stopni; ciśnienie 754 mm czyli 1006 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołczewski. Nr indeksu 35028, P-14

Na polach Poznańskiego

Trudne żniwowanie w przerwach między deszczami

INFORMACJA WŁASNA

Powtarzające się opady deszczu dezorganizują prace żniwne. W przerwach między deszczami próbuje się, jak to działa się w środę i czwartek, kosić zboża czym się da, najczęściej jednak sposobami tradycyjnymi: żniwiarkami, kosiarzami i kosami, bo młócenie kombajnami nie zawsze jest możliwe z powodu nadmiernego zawilgocenia zbóż. Są one wszystkie w pełni dojrzałe do zbioru, ale w wielu rejonach nadmiernie wylegnięte, poprzetrastane już zielskiem,

szermiela. Niektóre zaczynają kielikować na pniu.

W Poznaniu — ogromne spiętrzenie prac żniwnych. Większość zbóż powyleganych, wiele pól rozmiękłych i niedostępnych dla maszyn. Podjęto jednakże próby żniwowania. Przed wszystkim sprząta się kielkujący już na pniu groch. Plantatorzy, szczególnie gospodarstwa uspołecznione poniosły duże straty z powodu opadów. Żniwa zbożowe w sektorze uspołecznionym są wciąż jeszcze w stadium początkowym, natomiast w gospodarstwach indywidualnych bardziej zaawansowane. (emp)

Nie będzie w tym roku sopockiego festiwalu

(PAP) Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, Komitet do Spraw Radia i Telewizji podjął ostateczną decyzję: tegoroczny Festiwal Interwizji w Sopocie, zapowiadany na 19-22 sierpnia, nie odbędzie się. O odwołaniu imprezy — orga-

nizowanej od 20 lat, w tym od 4 lat przez Komitet do Spraw Radia i TV — zdecydowały przede wszystkim względy finansowe. Koszty festiwalu osiągnęłyby co najmniej 18 mln zł.

Nietrzeźwy taksówkarz sprawcą tragicznego wypadku w Bydgoszczy

(RAI) W nocy ze środy na czwartek w Bydgoszczy odbył się protest taksówkarzy, polegający na zablokowaniu pojazdami ul. Bernardyńskiej. Powodem protestu był brak paliwa w stacji OPN przy tej ulicy.

Około godziny 22.20 na ul. Bernardyńskiej wjechał „Fiat” prowadzony z nadmierną prędkością przez będącego po spożyciu alkoholu taksówkarza Bogdana P. Wpadł on w po-

ślizg i uderzył stojących na torowisku tramwajowym dwóch uczestników protestu. W wyniku kraksy poszkodowani zostali Ryszard Z. lat 32, Edmund W. lat 28 i żona sprawcy wypadku Grażyna P. lat 25. Jak dowiadujemy się w czwartek w godzinach rannych uczestnik protestu taksówkarzy Ryszard Z. zmarł w szpitalu XXX-Lecia. Jako przyczynę zgonu lekarze określili uraz mózgu.

Cukierki z „Bałtyku” dla kominiarzy

Kwitnie handel wymienny między fabrykami

(PAP) W warunkach obecnego kryzysu gospodarczego rozwija się nie tylko pokątny handel prywatny ale i „czarny rynek” zaopatrzeniowy, na którym działają przedsiębiorstwa państwowe. Wymienne transakcje poza obowiązyjącymi rozdzielnikami, którymi objęte są deficytowe towary i surowce, stosowane są coraz powszechniej i stanowią dobrze znaną wszystkim zainteresowanym tajemnicę poliszywna.

Weźmy dla przykładu obrót słodczymi produktowanymi przez zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk” w Gdańsku. Formalnie wyroby te rozprowadzane są wyłącznie na podstawie ścisłego rozdzielnika. Faktycznie kilka lub kilkanaście ton miesięcznie przecieka do odbiorców uprzywilejowanych. Bardzo często są to dostawcy surowców potrzebnych „Bałtykowi” do produkcji. I

tak jedna ze spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” dostała dwie tony słodyczy za przecier, soki i nadzienie do cukierków, przedsiębiorstwo przemysłowe zbożowo-młynarskie 800 kg — za mąkę, kilka mleczarni za mleko, zakłady papiernicze — za karton do opakowań. Na mocy transakcji wiązanej, Moriska Obsługa Radiowa statków otrzymała parę razy po kilkaset kg słodyczy za... znajomość w Świeciu u producenta kartonu. W innych przypadkach „Bałtyk” za cukierki i czekoladę uzyskał takie dobra jak: łożyska do maszyn produkcyjnych, usługi stolarskie, przyrzeczenie budowy parkingu i inne. Na liście pozarozdzielnikowych dostaw znalazła się także spółdzielnia kominiarzy. W ten sposób komuś życie nieco osłodzono. Innym za to jest tym bardziej gorzko — tym, którzy nie mają „Bałtykowi” nic ciekawego do zaferowania.

Prom „Columbia” gotowy do kolejnego lotu

(PAP) Na przykładzie Canaveral, na Florydzie zakończyły się w środę testy techniczne promu kosmicznego (wahadłowca) „Columbia” przed drugim lotem na orbitę okołozemską, który ma odbyć się 30 września br. Jak oświadczył rzeczniczkę NASA, podczas prób wyniki pewne trudności, bowiem okazało się, iż urządzenie otwierające drzwi do ładowni nie działa tak jak powinno. Technicy zdołali jednak szybko uporać się z tym problemem, jak

również z kilkoma innymi ustawkami o mniejszym znaczeniu.

Próby zakończyły się z 10-godzinnym opóźnieniem, jednakże przygotowania do startu nie będą opóźnione i przewiduje się, że 4 sierpnia prom opuści hangar i zostanie przetransportowany na stanowisko startowe. Jak wiadomo, w drugim locie orbitalnym „Columbia” mają wziąć udział astronauta Joe Engle i Richard Truly. Ma on być nieco dłuższy, niż pierwszy lot w kwietniu br.

Po trzech latach wciąż nieznany los palmiarni

Palmiarnię z ponad 50-letnią tradycją szczególnym sentymentem darzą starsi poznaniacy. Wiecznie kwitnący ogród, związany jest przecież z latami ich młodości. Zamknięcie ich palmiarni (największej w kraju) przed trzema laty sprawiło ogromny zawód, nie tylko zresztą poznaniakom. Dla bezpieczeństwa wiedzących było to jednak konieczne. Piękny ogród z mnóstwem egzotycznych roślin od początku swego istnienia nigdy bowiem nie był poddany generalnym remontom z wyjątkiem odbudowy po zniszczeniach wojennych. Później przeprowadzały wyłącznie remonty bieżące i konserwacje.

Prace te jednak nie wystarczyły, by uchronić konstrukcję przed skorodowaniem, a elementy drewniane przed zbutwieniem. Z tego powodu pod koniec lat siedemdziesiątych podjęto decyzję o przebudowie palmiarni. Wymaga to także wymiany instalacji centralnego ogrzewania i elektrycznych. Przewidziano również zastosowanie nowoczesnego systemu wentrowania i cieniowania dziecięcych pawilonów palmiarni.

Opracowania projektu zlecono Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego. Założenia techniczno-ekonomiczne mają być gotowe lada dzień, a projekt techniczny — prawdopodobnie w grudniu. Dla umożliwienia podjęcia przebudowy palmiarni, w przyszłym roku przewidziano konieczne dostarczenie fragmentów projektu.

Takie były założenia jeszcze rok temu. W obecnym jednak okresie

ogromnych trudności gospodarczych ciężko będzie podjąć decyzję o przystąpieniu do modernizacji tego obiektu, bo potrzeba społeczna Poznania są duże i dotyczą wielu dziedzin. Niemniej przebudowa palmiarni, którą rocznie zwiedzało około 800 000 osób, ma też swoje społeczne uzasadnienie. Początku jej remontu nie można odwieść w nieskończoność — tym bardziej, że prace potrwać kilka lat. Palmiarnia może więc być nieczynna nie pięć lat, jak pierwotnie przewidywano, lecz znacznie dłużej.

Dlatego konieczne jest określenie dalszych jej losów. Wymaga to rozważenia, by z jednej strony przebudowa pomijana we wcześniejszych okresach do czekała się w końcu realizacji, z drugiej — by nie odbyła się kosztem najpilniejszych potrzeb.

Modernizacja palmiarni ma polegać na ustawieniu nowej konstrukcji i wykonaniu odbudowy, a dopiero po tych pracach przewidziano rozebranie starych „murów”. Dzięki temu powierzchnia dziecięcych pawilonów z 2 600 metrów kwadratowych powiększy się do około 4 000. Podwyższona ma być także wysokość, co dla rozwoju roślin nie jest bez znaczenia. Przebudowa palmiarni jest kosztownym przedsięwzięciem i dla tego nie ma możliwości zrealizowania tych prac w ciągu roku lub dwóch lat. Tym bardziej, że nie chodzi tylko o środki finansowe, ale także o wykonawstwo.

Decyzja należy do poznańskich władz, ale liczyć się będzie także opinia przedstawicieli mieszkańców — radnych Miejskiej Rady Narodowej.

Kilogramowy borowik

Ciepło i deszczowo, a więc pogoda, przy której grzybiarze nie powinni wracać z lasu z pu stymi koszykami. Czy przeto można obecnie mówić o urodzaju grzybów? Na pewno nie, choć na poznańskich targowiskach sporo osób sprzedaje kurki (po

stonych zresztą cenach). Nie ma jednak obfitości grzybów, co nie znaczy, że nie zdarzają się szesnastki.

W minioną środę okaz znalazła w okolicach podpoznańskiego Radojewa mieszkanka Biedruska — Wiesława Gawel. Był to prawie kilogramowy — dorodny i zdrowy — borowik.

LIPIEC	Ignacego Lubomira
31	
Plątek	Justyna Piotra
SIERPIEŃ	
1	Gustawa Kariny
Sobota	
2	Słońce: 5.11—20.46
Niedziela	

TEATRY

Nieczynne

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — piątek, g. 15, sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15 „Wyspa skarabów” (fr.-wł. 12 l.), piątek, sob. i niedz. g. 17.30 „Gangsterzy szos” (kanad. 15 l.), g. 20 „Barocco” (wł. 18 l.)

KDF PALACOWE — piątek i sob. g. 11 „Złoto dla zuchwałych” (Jug.-USA 12 l.), piątek, g. 15, 17.30, 20 „Kochaj albo rzuć” (pol. 12 l.), sob. i niedz. g. 15.30, 17.30, 19.30 „Skrzydło czy nóżka” (fr. 12 l.)

APOLLO — piątek, g. 15 „Moja Anisa” (radz. 12 l.), g. 17.30, 20 „Jego kobiety” (NRD 15 l.), sob. i niedz. g. 14, 17, 20 „Człowiek z żelaza” (pol. 12 l.)

BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16 „Satorn-3” (ang. 12 l.), g. 18, 20.15 „Ucieczka na Ateny” (ang. 15 l.)

GONG — piątek, g. 10, 17, 19.30, sob. g. 10, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Król Cyganów” (USA 18 l.), piątek, g. 12, 15, 14.30, sob. g. 15.30, 17.30, niedz. g. 13, 15 „Wyspy na Golfstronie” (USA 12 l.), sob. g. 12.15, 13.45, niedz. g. 10, 11.30 „Przygody Calineczki” (jap. b.o.)

GWIAZDA — piątek, g. 10 „Wódz Indian, Tecumseh” (NRD b.o.), piątek, g. 14, 16, sob. i niedz. g. 16 „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (pol. 15 l.), piątek, g. 12, 18, 20, sob. i niedz. g. 18, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.)

JAGIELLONKA — niedz. g. 16 „Cyrk w cyrku” (czes. b.o.), g. 18 „Przełomy Missouri” (USA 18 l.)

KOSMOS — piątek, sob. i niedz. g. 17.30, 20 „Rocky” (USA 15 l.), niedz. g. 11 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.)

MALTA — g. 15.30 „Tajemnica stalowego miasta” (czes. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Mis” (pol. 15 l.)

OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17 „Samolot w płomieniach” (radz.

15 l.), g. 19 „Ukochana żona” (wł. 18 l.)

RUSAŁKA (Swarzędz) — piątek i niedz. g. 17, 19 „Zandarm w Nowym Jorku” (fr. b.o.), niedz. g. 16 „O gałgankowym smoku” (pol.)

RIALTO — piątek, g. 10, 12.30, 15.45, 17.30, 20, sob. i niedz. g. 15.15, 17.30, 20 „Zandarm na emeryturze” (fr. 12 l.)

SŁONCE — sala duża g. 15.30, 17.30 „Bitwa w wawoju” (radz. b.o.), g. 19.30 „Parzywa dwunastka” (USA 18 l.), sala mała g. 15 „Książka i żebak” (panam. 12 l.), g. 17 „Parzywa dwunastka” (USA 18 l.); ILUZJON — piątek, g. 20 „Kórek” (wł. 18 l.)

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Super potwór” (jap. b.o.), g. 19.30 „Po wrót człowieka zwanego koniem” (USA 15 l.)

WZASOWICZ (Puszczykowo) — piątek, sob. i niedz. g. 16.30, 18.30 „Zandarm na emeryturze” (fr. 12 l.), sob. i niedz. g. 15 „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD b.o.)

WILDA — piątek i sob. g. 10, 12, 16, 19, 22 i niedz. g. 10, 13, 16, 19 „Człowiek z żelaza” (pol. 12 l.)

WRZOS (Mosina) — piątek i niedz. g. 17, 19.30 „Parzywa dwunastka” (USA 18 l.), niedz. g. 15 „Przygody Calineczki” (jap. b.o.)

FOTOPLASTIKON — piątek, g. 13-18 „Audjencje generalne państwa Jana Pawła II”

Zoo — ul. Krafcowa i ul. Zwierzyniecka — od g. 9 do zmroku.

wa, tel. 544-44 i 147-389; Luboń, ul. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 523-51. Obie placówki czynne w dni powszednie w g. 15.30-7.30, dni świąteczne — cała doba.

Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18-22): Grunwald — Kasprzaka 16, tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmonautów), tel. 20-56-91; Wilda — 28 Czerwca 1956, tel. 33-20-11; Nowe Miasto — Kórnicka 24, tel. 710-82. Zgłoszenia bezpośrednich wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.

Apteki tylko dyżury nocne: Główna 53, 28 Czerwca 1956 349, Mickiewicza 22, Słowackiego, paw. 104, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni, paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Uwaga: Apteki dyżurujące w sobotę: ul. Głogowska 72, Dąbrowskiego 140/142, Rynek Śródceński, Strzelecka 33/35, Garbary 52, Słowackiego, paw. 104, ul. 28 Czerwca 1956 r.

DYZURY

SZPITALA: PIĄTEK — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; **SOBOTA** — interna, chirurgia, ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycyńska; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne, zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-891; ul. Bukowa, tel. 38-12-61; Ugory 16, tel. 205-431; Kościuski 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wianko

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.05 Spotkania z folklorem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Komunikat energetyczny; 13.01 Rybacka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców — aud. z telef. udziałem słuchaczy; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana — W. A. Mozart: I Koncert Es-dur na róg i orkiestrę KV 495; 15 Muzyka i Aktualność 16.30 Nowości radiowych studiów; 17.10 Magazyn związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żyćzeń; 20.30 Orkiestry w repertuarze popularnym; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikat Totalizatora Sportowego; 21.18 Muzyka Szymańskiego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.15 Aud. publicystyczna. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Trócy

Zamknięcie jednej jezdni ulicy Głogowskiej A jednak samochody przeskadzają w remoncie torowiska

Informując przed kilkoma dniami o podjęciu remontu torowiska tramwajowego wzdłuż ul. Głogowskiej i wiążących się z tym komplikacjach w ruchu, sygnalizowaliśmy że może nie skończyć się na zamknięciu tylko po jednym pasie jezdni w obu kierunkach. Zależało to od tego, czy ruch kołowy w istotny sposób przeszkadza będzie ekipom torowym Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Już w pierwszym dniu prac okazało się, że — niestety — nie ma mowy o normalnym rytmie prac torowych przy tak pozostawionym ruchu.

WPK złożyło więc wniosek w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego o całkowite zamknięcie jednej jezdni ul. Głogowskiej. Wzię lokalne potwierdziły słuszność takiego wniosku — tym bardziej od poniedziałku, kiedy tramwaje od bocznicy kolejowej MTP do parku Kasprzaka jeżdżą mają po jednym torze. W czwartek wspomniany wydział podjął więc decyzję, że od 3 sierpnia całkowicie wyłączona zostanie z ruchu zachodnia — a więc prawa, jadąc od strony mostu Dworcowego — jezdnia do jej zbiegu z ul. Hetmańską. Taką organizację ruchu po jednej jezdni zaplanowano na około półtora miesiąca.

By poruszanie się samochodami w tej części Poznania było najmniej dokuczliwe, proponuje się kierowcom objazd ulicami: Grunwaldzka, Śniadeckich, Konopnickiej, Matejki i Wyspiańskiego — do Głogowskiej. (bop)

Remontu Kaponiery akt drugi

Przed tygodniem zakończono pierwszy etap remontu Kaponiery. Tramwaje wróciły na swoje trasy, normalnie mogły już poruszać się samochody. Jednak nie długo ekipy WPK dały wychnąć mieszkańcom. Już w najbliższy poniedziałek na kolejnym odcinku ronda Kopernika w pobliżu „Mercurio” rozpoczyna się prace przy wymianie torowiska. W związku z tym planuje się następną zmianę w kursowaniu tramwajów. I tak od 3 sierpnia od godziny 8 linia 5 pojedzie z Osiedla Lecha ulicą Lampego, rondem Kopernika na Górczyn, linia 7 z Ogrodów przez Kraszewskiego, rondo Kopernika, most Dworcowy, linia 10 z Dębca, Czerwonej Armii, Marcinkowskiego most Teatralny na Wilczak, zaś z powrotem mostem Teatralnym i ulicą Lampego, linia 11 mostem Teatralnym, Lampego, Czerwonej Armii, rondem Kopernika i dalej swoją trasą, z Górczyna pojedzie przez Marcinkowskiego i Fredry, linia 13 ze Staroleśki, Marcinkowskiego, Lampego,

Prawda wymaga retuszu?

Gdybym mgr Barbarę Rajnowską-Janjak, zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Poznaniu zapytał, jak żywieli są krwiodawcy, to usłyszałbym: „pogarszająca się sytuacja rynkowa doprowadziła do tego, że wachlarz artykułów, w które WSS „Społem” zaopatruje bufet jest bardzo mały (...). Staraliśmy się, by krwiodawca, zgodnie z obowiązującymi przepisami otrzymał kawę naturalną, butki z dżemem przed pobraniem krwi, które wydaje kuchnia szpitala oraz posiłek po pobraniu krwi,

kiej. Cóż, dobrze jest, bo takie oświadczenia złożyli pani dyrektor, podlegli jej pracownicy (od powiedzialni za zaopatrzenie bufetu) oraz agent bufetu. Winny jest dziennikarz, bo gdyby „przed wydrukowaniem artykułu skonsultował się z dyrektcją, chętnie udestopiono by mu szereg szczegółów dotyczących powyższej sprawy” i nie byłoby krytycznego artykułu

ECHA naszych publikacji

którym od dłuższego czasu jest pieczywo cukiernicze”.

Niestety, przed wydrukowaniem artykułu „Grodziska dla krwiodawców” („Głos” z 18. 7.) nie „skonsultowaliśmy się z dyrektcją” — jak w piśmie do redakcji ubolewa pani dyrektor — tylko 14 lipca oddałem honorowo 400 mililitrów krwi i bez retuszu poznałem prawdę, opisaną w artykule. Ponieważ satysfakcjonowanie krwiodawców kawą wątpliwego smaku oraz 6 tabletek kamli czekolady nadziewanej i butelkę wody „Grodziskiej” uznałem za naganne, oczekiwałem reakcji dyrekcji szpitala oraz Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, by w bufecie dla krwiodawców znalazło się przynajmniej to, o czym pisał B. Rajnowska-Janjak w cytowanym fragmencie listu. Tymczasem spotkałem się z zarzutem, że w innych punktach krwiodawczych jest jeszcze gorzej, więc co się czepiam szpitala przy ul. Lutycy-

Sądziłem, iż krytyka stanu zaopatrzenia bufetu pomoże dyrekcji szpitala przekonać władze handlowe, że dla krwiodawców (wcale to nie taka liczna grupa) nie powinno zabraknąć paru bułek, trochę masła i dżemu, by mogli oni uzupełnić straty kaloryczne poniesione przez organizm. Tymczasem zmąciłem spokój dyrekcji lecznicy, która pozostaje w przekonaniu, że wszystko jest w porządku, bo „przeprowadzona 15 czerwca kontrola Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa nie wykazała uchybień w sprawie żywienia krwiodawców w szpitalu. Uwzględniając jednak ideę artykułu rozważano z Wydziałem Handlu w sprawie uzyskania puli mięsa lub wędlin dla krwiodawców. Uzyskano odpowiedź, że należy to wygospodarować z masy mięsnej przeznaczonej dla pacjentów (...) co jest niemożliwe do podjęcia, bo normy żywienia są skromne”.

Mięsa i wędlin nie ma, ale sprawa jest. Bo jest jeszcze chleb, pomidory, jajka, czasem ser, z których można przyrządzić skromny posiłek. Trzeba tylko chcieć, a o to wciąż trudno, chyba najtrudniej, co jasno wynika z listu dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. (bej)

W piątek „okrągłak” czynny

Poznański „Okrągłak” nie przyjmuje przedpłat na deficytowe towary przemysłowe. Nie będzie więc w piątek zamknięty, jak mylnie poinformowaliśmy w czwartkowym „Głosie”. Za błąd przeprasza my. (—)

telefony donoszą...

● Na ul. Głogowskiej, „Nysa” zderyzła się z „Toyotą”, której kierowca doznał obrażeń.

● 5-letnia dziewczynka przebiegająca jezdnią ul. Łozowej, potrącona została przez „Fiata” 126p. Dziecko odniosło obrażenia.

● Na ul. Bułgarskiej, obrażeń doznała piesza, która nagle wbiegła na jezdnię i potrącona została przez „Fiata” 126p. (Jz)

cytowe towary przemysłowe. Nie będzie więc w piątek zamknięty, jak mylnie poinformowaliśmy w czwartkowym „Głosie”. Za błąd przeprasza my. (—)

● Na ul. Głogowskiej, „Nysa” zderyzła się z „Toyotą”, której kierowca doznał obrażeń.

● 5-letnia dziewczynka przebiegająca jezdnią ul. Łozowej, potrącona została przez „Fiata” 126p. Dziecko odniosło obrażenia.

● Na ul. Bułgarskiej, obrażeń doznała piesza, która nagle wbiegła na jezdnię i potrącona została przez „Fiata” 126p. (Jz)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- INSPEKTORA bhp
- STOLARZA
- MURARZA
- ROBOTNIKÓW budowlanych
- PORTIERA na pół etatu

zatrudni Wielkopolskie Wydawnictwo i. a. sowe Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16.

45-B

PP POLMOZBYT w Poznaniu, ul. Z. Wojciechowskiego 3/17 zatrudni:

PRACOWNIKÓW magazynowych (mężczyzn i kobiety) do pracy w magazynach hurtowych na terenie m. Poznania.

Wynagrodzenie w/g obowiązującego taryfikatora w przemyśle maszynowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr tel. 205-411 w. 24 pokój 602 codziennie od godz. 8 do 14.

Dojazd autobusami nr 85, 87, 68, 110, 119 lub tramwajami linii 9, 11, 24 w kierunku ul. Piątkowskiej. 2142-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ Oddział w Poznaniu zatrudni zaraz

PORTIERÓW w niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tory), telefon 656-21, w. 28. 2137-K1

Praca

Blacharzy samochodowych, mechanika oraz uczniów przyjmuje. Telefon 20-36-35. 32888g

Przyjmę panią do szycia. Bielizniarstwo, Połwiejska 26 m. 10 — wieczorem. 32754g

Przyjmę mężczyznę do pracy w ogrodnictwie. Os. Piewiska, Akacjowa 13. 32755g

Pilnie przyjmę blacharza samochodowego — samodzielnego na dobrych warunkach. Swarzędz, ul. Rynek 38 m. 1 od godz. 15. 32766g

Poszukuję pani do opieki nad chora 4 godz. dziennie. tel. 67-35-91 po godz. 16. 32776g

Przyjmę do pracy w ogrodnictwie, mężczyznę lub małżeństwo (najchętniej emerytów lub rencistów). Praca stała, zapewniam mieszkanie. Władność tel. 411-574 lub Poznań, ul. Świerczewskiego 96 m. 5. 32683g

Biegła przyjmę szycie chłupniezo. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32680g.

Przyjmę do szycia spodni, tel. grzesznościowy 20-66-99, godz. 17 — 20,00. 32675g

Pracownika i ucznia przyjmę. Wulkanizacja, Szymański, Stęszewska 54. 32680g

Pracowników — szklarzy, spawaczy — przyjmę ogrodnictwo. Kasztelańska 69. 32656g

Tokarza, również w niepełnym wymiarze godzin zatrudnię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32655g.

Zatrudnię kierowcę na Stara 200 z przyczepą. Poznań - Piatkowo, Drobniaka 31, godz. 19 — 20. 32634g

Przyjmę krawcowe do szycia kombinezonów dziecięcych. Osiedle Zwycięstwa blok 3 m. 68. 32637g

Przyjmę krawcowe do szycia kombinezonów dziecięcych. Kolejowa 14 m. 1. 32633g

Szycie spodni praca stała, tel. 607-98 wieczorem. 32632g

Przyjmę pomoc do kiosku Warzywa — Owoce, tel. 66-08-14. 32629g

Przyjmę krawcowe, krawiectwo lekkie, praca stała, wynagrodzenie bardzo dobre. Gancarczyk, Komorniki, ul. Nowa 18. Dojazd z Górczyna autobusem 103. 32599g

Murarzy, tynkarzy i pomocników przyjmę. Tel. 20-60-84 po godz. 15. 32591g

Zatrudnię dekarzy i pomocników, tel. 66-01-23. 32581g

Zatrudnię krawcową do pracowni — kurtki. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32573g.

Zatrudnię uczennicę w krawiectwie lekkim, z Przechlewska lub okolic. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32541g.

Zatrudnię opiekunkę do dziecka na dobrych warunkach. Tel. 20-34-33, po godz. 19. 32439g

Tokarz potrzebny. Poznań, ul. Nałkowskiej 15. 32444g

Fryzjerkę przyjmę. Głowa 64. 32521g

Potrzebna krawcowa. Tel. 457-77, godz. 16 — 20. 32550g

Zatrudnię murarzy i pomocników — mogą być emeryci i renciści. Tel. 20-53-32. 32555g

Stolarzy lub pracowników niewykwalifikowanych do prostych prac stolarskich na dobrych warunkach, zatrudnię. Praca stała, tel. 716-73. 32695g

Tokarza zatrudnię. Także rencistę, emeryta. Szczygłowego 21, telefon 637-40. 32939g

Solidna uczciwa pani do prowadzenia domu dla trzech osób przyjmę zaraz. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Bolkowicka 8, tel. 67-46-99. 33085g

Pracowników przyjmę. Wytwórnia Art. Gumowych Poznań — Górczyn ul. Zgoda 12. 33094g

Zatrudnię instalatora, spawacza na dobrych warunkach. Rybaki 5 telefon 747-91. 32924g

Przyjmę szlifierza — polerownika. Janickiego 22 Galwanizacja. 33057g

Przyjmę krawcowe do szycia kombinezonów dziecięcych, warunki bardzo dobre. Os. Kraju Rad 18 m. 5 godz. 16—19. 33030g

Przyjmę monter i spawacza, c.o., na bardzo dobrych warunkach (na cały lub pół etatu) Zakład instalacji sanitarnych. Tadeusz Marciniak tel. 20-18-62. 32953g

Przyjmę ślusarza ze znajomością spawania oraz do przyrządów. Warsztat ślusarski — mechaniczny Baranowo, ul. Wiosenna 35 (dojazd autobusem 102). 32981g

Potrzebna kobieta do szycia. Tel. grzesznościowy 634-14 godz. 16—19. 32987g

Ogrodnik rencista poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32996g.

Kelnerki — stażystki, kelnerzy, bufetowe, pomoce kuchenne, księgową potrzebną w Restauracji Browar. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33113g.

Zatrudnię ślusarza z uprawnieniami spawania gazowego. Jelonek, Orzechowa 2, dojazd autobusem 110—119. 32884g

Zakład tworzy sztucznych zatrudni panię do lekkich prac pomocniczych. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32706g.

Potrzebny pomocnik z pełnym utrzymaniem. Go Spodarsko rolnic. Poznań, Staroleśka 184. 32721g

Nauka

Korepetycje z matematyki i chemii, również przygotowanie do egzaminów wstępnych na studia. Tel. 434-12. 32697g

Korepetycje z matematyki, tel. 202-834, Dudziak. 32759g

Niemiecki — pięcioletniogólny kurs intensywny, mgr Nowotko, Promieniostwa 99 m. 29. 32601g

Matematyka — magister przygotowyje do poprawek. Janyga, tel. 32-31-42. 28810g

Kupno

Kupię kwaciarnię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32795g.

„Mewe” kupię, telefon 33-33-68. 32860g

Kupię tokarkę i balans, tel. 22-20-29. 32865g

Nowy kożuch kupię, tel. 67-93-07. 32879g

Bony PKO, tel. 67-98-46. 32830g

Kupię ciągnik do 35 KM oraz ciągniczek Tera mały używane. Tel. 41-17-34 lub oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32804g.

Eternit niskofalsty ewentualnie wysokofalsty kupię. Oferty: Andrzej Herwart, Mirkowice, p-ta 62-150 Mieścisko. 32989g

Garaż murowany kupię lub wynajmę — Stare Miasto tel. 551-20. 33002g

Kupię taksometr, telefon 20-40-98. 33118g

Stropy Ferta, cegle kupię. Tel. 623-96. 32541g

Kupię 2 tony wapna i 2 tony cementu białego. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32404g.

Duży dywan kupię, tel. 67-53-01. 32698g

Stary zdobiony wazonik, pucharek ze szkła, oprawiony w srebro, kryształ, ozdobna szkatułka, cukiernice, pucharek, kubek ze srebra, stare monety kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32648g.

Kupię biały blam karakulowy. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32643g.

Prasownicę kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32628g.

Kupię kożuch damski, na 173 i męski na 180, tel. 20-03-84. 32597g

Mechanizm napędowy windy o udźwigu do 1 tony. Tel. 77-62-95 po godz. 19. 32609g

Bony PeKaO kupię, tel. 20-28-46, godz. 9 — 11 lub oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32565g.

Sprzedam prasę hydrauliczną o nacisku 100 ton, wymiary stołu 60 cm X 60 cm. Mieczysław Dajewski, Jarocin 63-200 Chrobrego 76. 32916g

Spacerówkę NRD sprzedam. Os. Rusa 92 m. 10. 32847g

Stalych odbiorców asparagusa ciętego poszukuję. R. Matłoka, 64-610 Rogoźno, ul. Kościuski 25. 32905g

Kiosk warzywa — owoce w dobrym punkcie sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33125g.

Sprzedam wyrzawkę do lnu z wiazaniem, Jurek, Duszniki Wlkp. 32943g

Szlifierkę do parkietu nową na 220 i 380V sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32991g. 32991g

Asparagus sprengeri niekwitający — sadzonki sprzedam. Mosina, Sowińska 12, tel. 282. 31989g

Duże blurko, szafa Biedermeier, kożuch. Telefon 20-37-76. 33031g.

Palme duża sprzedam. Tel. 430-78. 32934g.

Sprzedam blam karakulowy braz. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32926g.

Rury czarne Ø 2,5 cala sprzedam. Poznań, ul. Opalenicka 21. 32955g

„Radmor”, „Finezja”, kołumny sprzedam. Wiry, ul. Komornicka 48A. 32956g

Wanne żelazną sprzedam tel. 720-01. 32993g

Garaż blaszany sprzedam. Tel. 79-11-19. 32730g

Sprzedam filperry, Górczyszyn 1c m. 1, p-ta Wol sztyń. 32769g

Kożuchy wioskie, telefon 67-63-79. 32784g

Taksometr. Osiedle Czucha 48 m. 10. 32745g

Sprzedam balans 10 t i 3 t, tel. 33-17-96 wieczorem. 32786g

Betoniarke 150 l i wciągarke + okna 150X150. Os. Piastowskie 6 m. 18. 32787g

Jamniki krótkowłose, rodowodowe. Jezierski, Win kieta 30a. 32789g

Krzewy róż sprzedam. Tel. 401-30. 32554g

Pianino, zegar stojący sprzedam, tel. 67-53-31. 32699g

Segment „Seweryn”, szafa 3-drzwiowa, bibliotekę — wysoki polsk. Tel. 20-64-73 (niedziela). 30142g

Sadzonki chryzantem polecamy. Szczepańscy, Staroleśka 163. 31138g

Stylowa sypialnia niekompletna okazujnie sprzedam, tel. 22-20-55 po godz. 17. 32627g

Sprzedam pokój stołowy — jak nowy (swarzędzi) — tel. 78-07-77 w godz. 17 — 22. 32621g

Sprzedam półrocznego brązowego pudelka oraz duży osobowy amerykański, tel. 77-67-85. 32593g

Sprzedam krzewy róż do pedzenia w szklarni, Czempin, Kolejowa 19, tel. 508. 32634g



ZAPRASZA

na atrakcyjny,

8-dniowy rejs

statkiem m/s „Łotwa”

Wycieczka obejmuje trasę:

ODESSA — KONSTANCA — WARNA — ISTAMBUL — ODESSA

termin — 3. 9 — 10. 9. 1981 r.

cena: 21150 — 28650 zł (w zależności od kategorii kabiny).

Szczegółowych informacji udzielają i sprzedaż prowadzą placówki PBP „ORBIS”. 2146-K1

PRZETARG

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „MODEX” w Sierakowie Wlkp. Plac Powstańców Wlkp. 4 ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót dekarzskich związanych z remontem dachów krytych dachówką i papą oraz wymianą rynien na budynku przy Placu Powstańców Wlkp. nr 4 w Sierakowie oraz Ostrogu przy ul. Kościelnej 15.

Termin wykonania do 5 września 1981 r. Z zakresem robót można zapoznać się w Spółdzielni Pracy „MODEX” w Sierakowie. Ofertę składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie komisyjnie ofert nastąpi w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. 2240-K2

KOMUNIKAT

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ładku z siedzibą w Ładzie woj. konińskie zawiadamia, że została przeprowadzona aktualizacja członków Spółdzielni.

W związku z tym członkowie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ładku którzy wyjechali poza teren działalności Spółdzielni proszeni są o zgłoszenie się do Biura Zarządu Spółdzielni.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do otrzymania spadku po byłym członku spółdzielni. Udziały nie odebrane w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zawiadomienia zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ładku. 2297-K2

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32848g.

Odstąpię pokój od zarzą. Słowicza 18a. 32807g

Zamienię mieszkanie nowe M-6 — (84 m²) na mniejsze 4-pokojowe. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32911g.

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32975g.

M-2 lub kawalerkę w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32925g. 32825g

Poszukuję pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni — na rok. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33059g.

M-3 własnościowe w Poznaniu sprzedam. Tel. 67-98-69. 33039g

M-5 własnościowe komfortowe z telefonem sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32718g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4 lub pół willi. Możliwość zapłaty bonami PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32988g.

Zamienię M-4 — 63 m² własnościowe na Ratajach (Rusa) na dom w Poznaniu. Warunki do omówienia Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33099g.

Do wynajęcia pokój nieumeblowany, ul. Przelot 60. 32955g

Kupię M-2 własnościowe, w rozliczeniu ewentualnie nowy Flak 126p. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32997g.

Firma z RFN wynajmie lokale na biura 60 m² parter, 1 piętro w centrum miasta lub na ciągach głównych ulic. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33009g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5 oraz M-2. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33010g.

Wzemię w użytkowanie mieszkanie 2-3 pokojowe na 2 lata. Bogdan Majcher, Rolna 31 m. 1 po godz. 20. 33019g

Sprzedam M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32511g.

Mieszkanie M-5 Spółdzielcze 4 pokoje Piła zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32523g.

Kto wynajmie mieszkanie dwupokojowe z telefonem na okres 2 lat. Możliwość zapłaty z góry, tel. 620-86. 32942g

Zamienię mieszkanie 64 m² z telefonem — Bytom na podobne Poznań — Wielkopolska. Tel. Bytom 81-51-91. 32423g

Zamienię M-2 Winogrody na większe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32379g.

Wzemię w dzierżawę mieszkanie M-1 z telefonem na pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33095g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią lub większego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33116g.

Zamienię działkę budowlaną na mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32639g.

Kupię zaraz mieszkanie własnościowe M-2 najchętniej dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32179g.

Małżeństwu wynajmę pokój, łazienkę. Boh. Westerplatte 43. 32397g

Wzemię w dzierżawę lokal na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32513g.

Małżeństwo, cudzoziemcy poszukuje mieszkania 2- lub 3-pokojowego z telefonem. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32496g.

Poszukuję pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32504g.

Pokój pracującym wynajmę. Wiosenna 16. 32489g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat krawiecki w Suchym Lesie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32548g.

Uczennicy wynajmę pokój jednoosobowy. Os. Czecha 23 m. 5. 32753g

Kupię mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32757g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2 pokoje, 56 m² tel. 67-14-53 po godz. 16. 32775g

Pracującej wynajmę pokój. Racławicka 68. 32777g

Poszukuję lokalu na warsztat w Mosinie lub okolicy. Tel. 453-27 lub oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32556g.

Zamienię M-3 Poznań na M-3 Konin. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32703g.

Kupię mieszkanie własnościowe, tel. 66-03-05. 32701g

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD???

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. ALEKSANDRA KOWALSKIEGO

Fabryki Obrabiarek Specjalnych

Ponar — Poznań, „Wiepofama” ul. Floriana 3

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych, na rok szkolny 1981/82

do następujących szkół:

I. Do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

o specjalności:

tokarz, frezer, szlifierz metali, wytaczarz, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych.

Do ZSZ przyjmowani są chłopcy i dziewczęta. Nauka w szkole trwa 3 lata.

Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących

II. Do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta. Nauka w szkole trwa 4 lata.

Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem, mogą również przystąpić do egzaminu dojrzałości.

III. Do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH

o specjalności: BUDOWA MASZYN

OBRÓBKA SKRAWANIEM

Uwaga! Wszyscy uczniowie mają możliwość uzyskania prawa jazdy kategorii B

Praca
Przyjmę dzielniki prac stała. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32921g.

Piekarski potrzebny. Poznań, Mottego 4. 32890g

Przyjmę na stałe pracowników — także kobiety do lekkich prac warsztatowych w tworzywach i metalu. Oferty „Prasa” Skryta 1. 32818g

Pomoc do dziecka i drobnych prac domowych potrzebna na 8 godz. lub na stałe ze spaniem. Ważne warunki dobre. (Os. Warszawskie), tel. 731-05. 32877g

Zatrudnię murarza, pomocnika, uczniów, Polska 90. 32740g

Zatrudnię tokarza, Trybunalska 24. 32810g

Przyjmę do pracy osobę umiejacą szyc. Telefon 67-22-06. 33038g

Monterów instalacji wod-kan., c. o. i gazu zatrudnię, tel. 20-77-14, po 19 lub Skotarska 22. 33066g

Pilnie poszukiwana repararka. Telefon 640-79 godz. 19 — 21. Poznań, Małeckiego 13. 33068g

Fryzjerkę damską zatrudnię Chelmońskiego 16. 33181g

Kupno
Kupię fabrycznie nowy ciągnik Ursus C-360. Stanisław Jankowski, Nochowo 1, 63-100 Śrem, tel. 44-02. 33061g

Sprzedaż
Poszukuję odbiorców na koszule bluzki spodnie Poznań, Poznańska 35/4 33263g

Atrakcyjnie urządzoneka wiarze drink — bar sprzedam. Kołobrzeg Fre dry 5A. 33274g

Samochody
Skodę S 100 sprzedam. Os. Przyjaźni 15 m. 147. 33063g

Fiat 126p komfort nowego kupię, tel. 32-53-36. 32674g

Nieruchomości
Sprzedam nowy domek jednorodzinny koło Poznania Owińska, ul. Lipowa 2. 32976g

Dom willowy 5-pokojowy, c.o., ogród owocowy, 2500 m² 15 km od Poznania, las, woda, sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33045g.

Sprzedam działkę budowlaną 700 m². Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32635g.

Gnieźno! Sprzedam nowy dom jednorodzinny przy lesie na działce 1220 m². Informacje: ul. Dębińska 6. 32414g

Kupię willę lub działkę w okolicy Grunwald — Jeżyce. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32452g.

Działka budowlana sprzedam blisko Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32405g.

Kupię działkę rekreacyjną, najchętniej w Wołnowku. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32461g.

Działkę budowlaną w Luboniu, Puszczykowie kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32527g.

Willi do wynajęcia na 2-3 lata w Poznaniu lub okolicy poszukuję — do bre warunków. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32398g.

Kupię działkę do 3 ha może być zabudowana, okolicie Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32402g.

Kupię działkę (granica miasta) również rozpoczętą budową. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33041g.

Dom willowy 5-pokojowy, c.o., ogród owocowy 2500 m² 15 km od Poznania, las, woda, sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33045g.

Sprzedam małe gospodarstwo rolne koło Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32817g.

Kawałek ziemi lub działkę ogrodniczą w okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32851g.

Sprzedam 0,5 ha ziemi z prawem zabudowy pod dom przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32861g.

Kupię dach nad jezioro. Oferty z ceną „Prasa”, Skryta 1 dla 32190g.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
RADA PRACOWNICZA, DYREKCJA PP „POL MOZBYT” w Poznaniu, ul. Z. Wojciechowskiego 3/17, tel. 206-602 lub 206-622 — poszukuje kandydatów na stanowiska:
1. Z-CY DYREKTORA d.s. Handlowych,
2. GŁÓWNEGO SPECJALISTY d.s. Części.
Wymagane jest wykształcenie wyższe oraz długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych w handlu, z uwzględnieniem działalności hurtowej i detalicznej.
Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatora w przemyśle maszynowym.
Oferty przyjmuje Rada Pracownicza pok. 117 do 15 sierpnia 1981 r. w siedzibie zarządu przedsiębiorstwa. 2144-K1

Dom na wsi z działką do 0,5 ha kupię. Okolice Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32874g.

Kupię dom może być do remontu + działka do 0,5 ha okolicie Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32875g.

Posiadam w Mosinie działkę i materiał budowlany. Zamienię na mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32907g.

Kupię działkę do 3 ha może być zabudowana okolicie Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32402g.

Kupię ziemię z możliwością budowy do 20 km. od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33042g.

Sprzedam dom 110 m², ogród 360 m², garaż, Poznań — Plewiska. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33036g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 9,5 ha Andrzej Czapka Siekierki Wielkie 81, 62-025 Kostrzyn Wlkp. 32927g

Skodę zamienię na parcelę okolicie Poznania, telefon 33-28-74 wieczorem. 32928g

Sprzedam ogródnictwo o pow. 0,7 ha, szklarnie 800 m² (opał) duży dom, 10 km od Poznania przy E-8. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32947g.

Sprzedam domek 1 ha ziemi z tunelami. Rokietnica k. Poznania, ul. Gołecińska 35. 32952g

Kupię działkę budowlaną w rozliczeniu może być Flak 126p. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32970g.

Domek w Poznaniu lub okolicy kupię. Rozliczeniu może być PeKaO, nowy 126p. Personal. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33007g.

Młyn wodny nieczynny, lub działkę rekreacyjną wydzierżawię lub kupię do 100 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33161g.

Kupię działkę budowlaną lub zadrzewioną, ogród. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32733g.

Kupię małą działkę nadającą się na budowę tylko warsztatu, względnie z budynkiem nadającym się na cichy warsztat produkcyjny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32780g.

Kupię większą działkę budowlaną w Poznaniu, w rozliczeniu może być nowy Flak 126 komfort. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32672g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. W rozliczeniu może być Flak 126p. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32542g.

Działkę budowlaną 800 m² w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32719g.

Kupię działkę budowlaną w Łaczyce lub Wierach. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32646g.

Kupię dom nowoczesnej architektury, nie wykończony, stan surowy lub działkę z materiałem w Poznaniu, okolicy. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32641g.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1981 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odszedł do Pana namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 61 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

SEWERYN LESIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Środzie Wlkp.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Pętkowo, Gmina Środa Wlkp.

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1981 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zakończył swój pracowity, pełen poświęcenia i dobroci żywot, w wieku 72 lat, śp.

WIKTORIA REPETA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona
grono przyjaciół

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33134g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 88 nasza ukochana matka, śp.

MARIA JABLECKA
z domu Skalecka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 sierpnia o godz. 11.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań 28 Czerwca 1956, 285 m. 1. 33064g

Kupię dom może być do remontu + działka do 0,5 ha okolicie Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32875g.

Posiadam w Mosinie działkę i materiał budowlany. Zamienię na mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32907g.

Kupię działkę do 3 ha może być zabudowana okolicie Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32402g.

Kupię ziemię z możliwością budowy do 20 km. od Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33042g.

Sprzedam dom 110 m², ogród 360 m², garaż, Poznań — Plewiska. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33036g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 9,5 ha Andrzej Czapka Siekierki Wielkie 81, 62-025 Kostrzyn Wlkp. 32927g

Skodę zamienię na parcelę okolicie Poznania, telefon 33-28-74 wieczorem. 32928g

Sprzedam ogródnictwo o pow. 0,7 ha, szklarnie 800 m² (opał) duży dom, 10 km od Poznania przy E-8. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32947g.

Sprzedam domek 1 ha ziemi z tunelami. Rokietnica k. Poznania, ul. Gołecińska 35. 32952g

Kupię działkę budowlaną w rozliczeniu może być Flak 126p. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32970g.

Domek w Poznaniu lub okolicy kupię. Rozliczeniu może być PeKaO, nowy 126p. Personal. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33007g.

Młyn wodny nieczynny, lub działkę rekreacyjną wydzierżawię lub kupię do 100 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 33161g.

Kupię działkę budowlaną lub zadrzewioną, ogród. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32733g.

Kupię małą działkę nadającą się na budowę tylko warsztatu, względnie z budynkiem nadającym się na cichy warsztat produkcyjny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32780g.

Kupię większą działkę budowlaną w Poznaniu, w rozliczeniu może być nowy Flak 126 komfort. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32672g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. W rozliczeniu może być Flak 126p. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32542g.

Działkę budowlaną 800 m² w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32719g.

Kupię działkę budowlaną w Łaczyce lub Wierach. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32646g.

Kupię dom nowoczesnej architektury, nie wykończony, stan surowy lub działkę z materiałem w Poznaniu, okolicy. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 32641g.

† Z żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1981 r. w wieku 79 lat zakończył swe pracowite i pełne cierpieniami życie mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON KEMPKA
powstańca wielkopolski podporucznik rezerwy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderem Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 3. 8. br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pozostaje
żona z Rodziną

Poznań Os. Przyjaźni 21 m. 100.

† Dnia 29 lipca 1981 r. odszedł od nas niespodziewanie mąż, ojciec, teść, brat, szwagier, przeżywszy lat 74, śp.

ANTONI KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33174g

Autobus odjedzie o godz. 13 sprzed domu żaloby.

† W dniu 29 lipca 1981 roku odszedł od nas na zawsze namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy 83 lata, śp.

MARIANNA LEWANDOWICZ
z domu Dutkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33164g

Poznań Daleka 15. 33164g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 roku zmarł nagle namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 59 mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW KUŹNIAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 sierpnia br. o godz. 13.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, ul. Chociszewskiego 20 m. 12. 33238g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 roku zmarł nagle przeżywszy lat 59, nasz najukochańszy mąż, tatuś, dziadek, śp.

ZYGMUNT ŁAWICKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 11.30
ul. Mottego 2 m. 1. 33235g

† Dnia 28 lipca 1981 roku, zmarła nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

HELENA JANKOWSKA
z Kaczmarków

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 sierpnia br. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. w środę 5 sierpnia o godz. 18.30 w kościele Maryji Królowej przy Rynku Wildeckim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Poznań, Gwardii Ludowej 29 m. 2. 33103g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1981 roku, odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu w wieku 45 lat, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

STANISŁAW ROGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4 bm o godz. 13.45 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Poznań, ul. Dąbrowskiego 97A, m. 8. 33264g

† Dnia 28 lipca 1981 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW WIERZCHACZ
powstańca wielkopolski, przeżywszy lat 81, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 4 sierpnia 1981 r. o godzinie 14 na cmentarzu Poznań - Miłostowo.

Żona z rodziną

Drezdenko. 33155g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1981 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 46 lat, mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż, ukochany tatulek, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

HENRYK SZYSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 sierpnia br. o godz. 9.45 na cmentarzu junkiewskim.

O bolesnej stracie i pogrążona w żalobie
zawiadamia
żona z córkami i rodziną

Poznań, Os. Kraju Rad 29 m. 9, dawniej: Czerwonej Armii 37. 33163g

† Dnia 29 lipca 1981 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

ROZALIA SZUFLADOWICZ
z domu Sobieralska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Walki Młodych 3 m. 8. 33154g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 73, śp.

STANISŁAW PAROBKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu junkiewskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Kopernika 8 m. 10. 33179g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

AGNIESZKA WIĘCEK
z domu Lissy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
córki z rodzinami

Garbary 26. 33180g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 28 lipca 1981 roku, zmarł nagle mój ukochany mąż, tatuś, przeżywszy lat 29.

MAREK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu na Junkiewku.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Poznań, ul. Fabryczna 13A, m. 2A. 33242g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 70 mój drogi mąż, ojciec, brat i dziadek

EDMUND SKOTARCZAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 31 bm. o godz. 16.30 w kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp. po czym nastąpi złożenie zwłok do grobu.

W smutku pogrążona
RODZINA

Środa Wlkp. ul. Sportowa 4 m. 2. 33262g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

WŁADYSŁAW WIERZCHACZ
powstańca wielkopolski, przeżywszy lat 81, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 4 sierpnia 1981 r. o godzinie 14 na cmentarzu Poznań - Miłostowo.

Żona z rodziną

Drezdenko. 33155g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

AGNIESZKA WIĘCEK
z domu Lissy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
córki z rodzinami

Garbary 26. 33180g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 r. zmarła w Panu, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, moja najdroższa żona, nasza ukochana i najtrojskniejsza mama, teściowa i babunia, śp.

APOLONIA GRACZKOWSKA
z domu Jaskiewicz
I voto Mieloch

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Żona, córki, zięćowie i wnuki

33177g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

AGNIESZKA WIĘCEK
z domu Lissy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
córki z rodzinami

Garbary 26. 33180g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 roku, zmarła w Panu, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, moja najdroższa żona, nasza ukochana i najtrojskniejsza mama, teściowa i babunia, śp.

APOLONIA GRACZKOWSKA
z domu Jaskiewicz
I voto Mieloch

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Żona, córki, zięćowie i wnuki

33177g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

AGNIESZKA WIĘCEK
z domu Lissy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
córki z rodzinami

Garbary 26. 33180g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 roku, zmarła w Panu, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, moja najdroższa żona, nasza ukochana i najtrojskniejsza mama, teściowa i babunia, śp.

APOLONIA GRACZKOWSKA
z domu Jaskiewicz
I voto Mieloch

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Żona, córki, zięćowie i wnuki

33177g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

FRANCISZEK JESIONOWSKI

Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby w sobotę, 1 sierpnia br. o godz. 9.30 na cmentarzu w Tomicach.

W smutku pogrążona
rodzina

Tomiecki, Stęszew, Poznań. 33140g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

AGNIESZKA WIĘCEK
z domu Lissy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu junkiewskim.

W smutku pogrążona
córki z rodzinami

Garbary 26. 33180g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 lipca 1981 roku, zmarła w Panu, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, moja najdroższa żona, nasza ukochana i najtrojskniejsza mama, teściowa i babunia, śp.

APOLONIA GRACZKOWSKA
z domu Jaskiewicz
I voto Mieloch

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Żona, córki, zięćowie i wnuki

33177g

† Dnia 29 lipca 1981 roku zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

PIOTR PRZYNOGA
lat 80

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu 1 sierpnia br. o godz. 11.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jadwigi w Łodzi, po czym złożenie do grobu na cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny o modlitwę prosí
ks. Eugeniusz Karpisiak

Łódź, k. Stęszewa. 33175g



Piątek 31 VII

PROGRAM 1
9.00 - Teleferie Najmłodszych: „Gra w zielone” oraz film

Sobota 1 VIII

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Wakacje z duchami” (4) - „Tajemniczy przybysz”;
9.30 - „Godziny nadziei” - woj skowy film dok.;
10.10 - Program muzyczny;
STUDIO 2, w tym:
10.45 - Magazyn pana Manna;
11.30 - W Starym Kinie: „Serce matki” - polski film fab.;
12.55 - „Co słychać w Polsce?” - ośrodki telewizyjne dla Studia 2;
13.55 - „Kameleon” - program dla dzieci;
14.25 - Kalejdoskop filmowy - Kino „Oko”;
16.30 - „Kto za, kto przeciw, kto się wstrzyma!” - dok.
16.00 - Dziennik;
16.30 - „Pieszko bliżej” - czyli

Niedziela 2 VIII

PROGRAM 1
7.30 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.00 - „Tydzień” - magazyn Redakcji Rolnej;
9.00 - „Telewizjada”;
9.30 - Kino Teleranka: „Przygody Buratina” (2) - film produkcji ZSRR, ekranizacja po pularnej baśni o Pinokiu;
10.40 - „Antena”;
11.10 - „Świat wokół nas” - „Klan myśliwych” - ang. film dok.;
12.00 - Dziennik;
12.45 - Koncert życzeń;
13.35 - „RSP - bez mitów” - program Redakcji Rolnej;
14.00 - „Piórkami i węglem”;
14.30 - Polska pieśń żołnierska - rok 1944;
15.25 - Losowanie Dużego Lotka;

Poniedziałek 3 VIII

PROGRAM 1
17.00 - Dziennik;
17.30 - „Droga” (5) - „Rysopis uwodziciela”;
18.30 - „Giełda”;
18.50 - Dobranoc;
19.00 - Echa stadionów;

Wtorek 4 VIII

PROGRAM 1
9.00 - Teleferie Telewizji Dzieł czat i Chłopców: „Wakacje z duchami” (3) - „Tajemnica czarnego futerału”;
17.00 - Dziennik;
17.30 - „Krok po kroku”;
18.00 - Polska Kronika Filmowa;
18.10 - Telewizja Młodych - „C.D.N.”;

Środa 5 VIII

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Wakacje z duchami” (4) - „Dzień bez cudów”;
17.00 - Dziennik;
17.30 - Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
17.40 - Magazyn motoryzacyjny;
17.55 - Telewizja Młodych - C.D.N.: „Art. 60, par. 2”;
18.50 - Dobranoc;

Czwartek 6 VIII

PROGRAM 1
9.00 - Kino Teleferii: „Wakacje z duchami” (5) - „Strachy na Lachy”;
17.00 - Dziennik;
17.30 - Informator turystyczny;
17.45 - „Impulsy”;
18.15 - „Patrol”;
18.50 - Dobranoc;

PROGRAM 1
„Wakacje z duchami” - „Człowiek w plastikowej zbroi”;
17.00 - Dziennik;
17.30 - „W kręgu rodziny”;
18.00 - „Wesołe melodie” - film animowany;
18.20 - „Skarbiec”;
18.50 - Dobranoc;
19.00 - „Monitor rządowy”;
19.30 - Dziennik;
20.15 - Rolnicze rozmowy;
20.25 - „Przyjaciele” (2) - „Czy stość” - polski film fab.;
22.00 - „Listy o gospodarce”;
22.45 - Dziennik;
23.00 - „Zapraszamy do nas” - „Łoża 44”, dyskoteka.

PROGRAM 2
17.25 - „Ryszard Wójcik przedstawia” - konspiracyjne laboratorium Tadeusza Bonclera;
18.10 - „A kiedyś to śpiewaliśmy” - piosenki Powstania Warszawskiego;
18.50 - Dobranoc;
19.00 - „Świadkowie”;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Maria Antonina” (2) - „Teatr królów” - serial fab. prod. franc.;
21.40 - Konferencja prasowa z przewodniczącym Państwowej Komisji Cen prof. dr Zdzisławem Krasieńskim;
22.20 - Dziennik;
22.35 - „Kanał” - polski film fab.;
0.05 - Ballady jazzowe Krzesimira Dębowskiego - program muzyczny.

PROGRAM 1
15.40 - „Półwysep Słońca” - film przyrodniczy;
16.05 - „Czym skorupka za młodu” - Teatr a dziecko;
16.35 - Teatr Wspomnień - Pola Gojawiczyńska: „Dziewczęta z Nowolipki” (1) - „Francia”;
17.55 - „Sznujemy wspomnienia” - spotkanie z Ludwikiem Sem poliniani;
19.00 - Wieczorynka;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Nareszcie miłość” - komedia muzyczna prod. USA;
22.00 - Sportowa niedziela;
22.30 - Splewa Jerzy Polomski.

PROGRAM 1
19.30 - Dziennik;
20.00 - Rolnicze rozmowy;
21.10 - Teatr Telewizji - Maksym Gorki: „Na dnie”;
21.50 - „W otwarte karty” - program publicystyczny;
22.30 - Dziennik.

PROGRAM 2
16.50 - Dobranoc;
19.00 - „Klinika zdrowego człowieka”;
19.30 - Dziennik;
20.00 - Publicystyka DT;
20.15 - Filmoteka Arcydzieł - „Hroszima, moja miłość”;
21.45 - Forum ekonomistów - „Spór o samorząd”;
22.30 - Dziennik;
22.45 - Rozmowy literackie;
23.15 - Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 1
19.00 - „Wyspy Hiszpanii” - Hierro;
20.00 - „Karol Marks - lata młodości” (6) - serial biograficzny;
21.10 - „Benny Goodman w Warszawie”;
21.40 - Kultura 81 - „Wieś”;
22.25 - Dziennik;
22.40 - Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 1
19.00 - „Sonda”;
19.30 - Dziennik;
20.00 - Publicystyka DT;
20.15 - Rolnicze rozmowy;
20.25 - „Strach” - polski film sensacyjny;
22.00 - „Pegaz”;
22.45 - „Proby” - magazyn społeczno-ekonomiczny;
23.15 - Dziennik;
23.30 - Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 1

8.55 - Transmisja z obrad Sejmu;
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Titina” (1) - piosenki z teatryków lat dwudziestych i trzydziestych;
20.45 - „Postawy” - z przemysłem;
21.15 - 24 godziny;
21.25 - „Militaria, obronność, nowoczesność” - program woj skowy;
21.55 - Stare Kino: „Bestia ludzka” - dramat obyczajowy produkcji francuskiej na motywach opowiadania Emila Zoli

PROGRAM 2

15.10 - „Godzina «W»” - dramat wojenny TP;
16.30 - „Popołudnie przygody i podróży”;
18.00 - „Portret ze wspomnień” (4) - film społeczno-obyczajowy TV ZSRR;
19.00 - Teleskop;
19.10 - Spotkania z kulturą;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Godzina jazzu” - Festiwal Jazz nad Odrą 81;
21.00 - „Album wierszy polskich” - poeci Polscy walczącej - Wacław Bojarski i Andrzej Trzebiński;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - „Przeboje mistrzów” (15) - program Janusza Cegielny;
22.25 - „Horyzont” - „energia atomowa: za, czy przeciw”;
22.55 - „Poeci i ich wiersze” - Tadeusz Gajcy.

PROGRAM 1
13.30 - Przeboje tygodnia;
14.30 - „Odordzona ziemia” (6) - film dok.;
15.30 - Klub Jazzowy Studia Gamma - laureaci konkursu pianistów jazzowych w Kaliszu - zapraszamy do nas „Szpilki”;
16.30 - „Popołudnie fauny i flory”;
17.15 - „Kukryniak” - film dokumentalny;
18.05 - Opera miesiąca - Mikolaj Rylski-Korsakow: „Sadko” (1);
19.05 - Pamiętka z telewizji - „Quiz”;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Nieliczne towarzystwo muzyczne” - sezon muzyczny w Polsce;
21.00 - Paweł Jasienica - „11 lat później”;
21.40 - „Pałac” - rep. filmowy;
22.00 - Filmy Stanisława Różewicza: „Trzy kobiety”.

PROGRAM 2
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Antyczny świat prof. Krawczuka” - „Bizancjum i Słowianie”;
20.30 - Wtorek melomana - z konkursowych nagrań Tatiany Szabanowej;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - W Starym Kinie: „Morderstwo” - ang. film kryminalny.

PROGRAM 2
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - „Antyczny świat prof. Krawczuka” - „Bizancjum i Słowianie”;
20.30 - Wtorek melomana - z konkursowych nagrań Tatiany Szabanowej;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - W Starym Kinie: „Morderstwo” - ang. film kryminalny.

KOSMOS 1981; w tym
20.00 - „Przeszłość jest prologiem” - film dok.;
20.20 - „Gdzie się podziały nasze kochane dinozaury”;
20.50 - „Nessie wróć”;
21.05 - „W królestwie puszczy”;
21.20 - „Czworoosobne ptaki”;
21.30 - 24 godziny;
21.40 - „Zagadki ewolucji”;
22.10 - „Na spotkanie Yeti”;
22.30 - „Japoński fresk” - film dok.;
22.40 - Program morski.

PROGRAM 2
19.00 - Teleskop;
19.30 - Dziennik;
20.00 - Rodowody - Stefan Okrzeja;
20.25 - „Rym czasu”;
20.55 - Benefis Minelli Kurgapki - program baletowy;
21.50 - 24 godziny;
22.00 - „Ornitolog” - film dok.;
22.40 - „Stopklatka” - magazyn filmu telewizyjnego.

sport-sport-sport

Uniwersjada 81 zamknięta

(PAP) Zakończyła się sportowa rywalizacja na XI letniej Uniwersjadzie w Bukareszcie. Rozdano ostatnie medale - w pływaniu, w tenisie ziemnym, koszykówce, siatkówce, szermierce. Wśród ich zdobywców nie znalazł się ani jeden reprezentant Polski. Choć w swoich ostatnich występach Polacy spisywali się zupełnie nieźle. W czterech finałach ołowickich byliśmy reprezentowani w trzech. W finale 400 m st. dowolnym wystąpiła Renata Janik. W eliminacjach zajęła drugie miejsce w swojej serii - uzyskując piąty czas eliminacji 4.33.79. W finale popłynęła jeszcze lepiej od samego początku wyprzedzając ją tylko dwie Amerykanki i za wodniczką radziecką, a na celowniku zameldowała się na 4 pozycji w czasie 4.31.36. Wygrała Amerykanka Kim Lindehan 4.15.26.

Mieliśmy również w dwóch ostatnich konkurencjach to jest w sztafetach 4x100 m zmiennym swoje zespoły w finałach. Dziewczęta płynące w składzie: Renata Janik, Małgorzata Różycka, Iwona Wejksza i Małgorzata Suska zajęły 6 miejsce w czasie 4.37.94, stającą ciekawą i zwycięską walkę z Rumunią. Natomiast Zbigniew Januszkiewicz, Andrzej Janas, Dariusz Gil i Piotr Furman zajęli w swoim finale 8 miejsce (4.07.29).

W ostatnim dniu imprezy to zegrali swoje spotkania o tę samą 13 lokatę siatkarze i koszykarze. Oba nasze zespoły zwycięsko zakończyły udział w imprezie. Siatkarze pokonali Meksyk 3:1 (13:15, 17:7, 15:4, 15:1), a koszykarze wygrali z Wielką Brytanią 97:69 (48:30).

Akademicka reprezentacja Polski na XI letnią Uniwersjadę w Bukareszcie zakończyła swój udział w imprezie bardzo skromnym dorobkiem. Polacy zdobyli jeden złoty me-

dal i 4 brązowe i od razu trzeba dodać, że tylko raz w historii naszych startów w tego rodzaju zawodach - jak powiedział przewodniczący MKOl Juan Antoni Samaranch mających pod względem rangi drugie miejsce po olimpiadzie - w 1963 roku w Porto Allegre nasi akademicy zdobyli mniej bo 3 medale. Natomiast każde następne zdecydowanie przewyższają osiągnięcia z Bukaresztu, a w przedostatniej Uniwersjadzie w Meksyku przed 2 laty zdobyliśmy 8 medali w tym 2 złote.

W nieoficjalnej klasyfikacji medalowej, prowadzonej praktycznie tylko przez dziennikarzy, zwyciężyła ekipa radziecka, która zdobyła 110 medali - 38 złotych, 37 srebrnych i 35 brązowych. Drugie miejsca zajęli gospodarze, Rumuni - 67 medali (30-27-20), a trzecie Amerykanie - 56 medali.

Tytuł „Miss Uniwersjady-81” zdobyła angielska lekkoatletka Beverly Goodard, zwycięzczyni biegu na 100 m. „Wyjeżdżam z Bukaresztu z wieloma wrażeniami. Po pierwsze nie spodziewałam się zwycięstwa w biegu na 100 m, a ponadto bardziej jeszcze może niespodziewanie zdobyłam tytuł miss Uniwersjady”. Goodard jest studentką filologii.

W czwartek ruch panował na międzynarodowym lotnisku „Otopeni”. Tego dnia odleciała do kraju znaczna część polskich sportowców. W Bukareszcie pozostały tylko drużyny koszykarskie oraz siatkarze, którzy wraz z kierownictwem ekipy odlecia do Polski w sobotę.

Piłkarskie mecze poznańskich drużyn

Przygotowania do piłkarskich rozgrywek mistrzowskich 1981/82 dobiegają końca. Większość drużyn rozgrywa ostatnie mecze sparingowe. Kibiców piłki nożnej w Poznaniu czeka w najbliższym czasie nie lada gratka. Trzydniowy maraton piłkarski rozpocznie się już dzisiaj meczem towarzyskim na stadionie gołęcińskim przy ul. Warmińskiej pomiędzy pierwszoligowym Lechem, a drugoligową Olimpią.

Te same drużyny spotkają się w rewanżu w dniu następnym to jest w sobotę, ale tym razem na boisku Lecha również o godz. 17.

W niedzielę piłkarska jedynastka Warty rozegra o godz. 17 na boisku przy ul. Bema mecz z Lechią Zieloną Góra w ramach Pucharu Polski. (leg)

Sukcesy wildeckich modelarzy

Dużym sukcesem reprezentantów Poznania zakończyły się mistrzostwa Polski modeli pływających, które odbywały się w Pinczowie. Członkowie MDK Poznań - Wilda zdobyli tytuły mistrzów kraju w kategorii modeli statków handlowych - w grupie juniorów P. Bogacki, a wśród seniorów W. Wolff. W tej samej kategorii modeli drugie miejsce wśród juniorów zajął G. Wieryński, natomiast w kategorii statków zdalnie sterowanych P. Bogacki był czwarty. W punktacji ogólnej zawodów poznaniancy zdobyli drugie miejsce przegrywając jedynie z reprezentantami Gorzowa. (jz)

Władysław Stecyk:

W październiku wracam na matę

- Ostatnio po sportowej Polsce krążą wieści o zakończeniu kariery sportowej przez Władysława Stecyka. Ile w tym prawdy? - Ani trochę. Zdecydowałem się na mały urlop. Chyba mi się to należy po jedenaście lat sportowego reżimu. - Właśnie. Znamy jest pan z żelaznych zasad podporządkowanych utrzymaniu kondycji i pożądanego limitu wagi.

- Tak jest faktycznie. Ale teraz dałem sobie trochę luzu. Jem to na co mam ochotę i w ilościach zaspokajających moje potrzeby.

- A waga rośnie (przypominam, że Władysław Stecyk walczył w kategorii do 52 kilo gramów).

- Wręcz przeciwnie. Ostatnio nawet spada. Dzieje się tak dlatego, że mimo urlopu lekko trenuję i biegam dla podtrzymania ogólnej sprawności fizycznej. Ale na matę nawet nie wchodzi.

- A kiedy pan wejdzie? - Już niedługo. W październiku będę nawet startował. Zresztą uważam, iż teraz, nie trenując jestem w stanie pokonać wszystkich krajowych

rywali. Kondycję również mam nie najgorszą. W klubie mogę na treningu zameczyć dwóch - trzech kolegów sam będąc jeszcze w miarę świeży. Ostatnio dostałem od trenera kadry narodowej zaproszenie na obóz do Zakopanego, by przygotować mojego du blera Ratajczaka. Cóż, mimo urlopu pojadę.

- Trzydzieści lat życia i je denaście lat zawodniczej kariery. Czy to nie dosyć?

- Po trosze ma pan rację. Chwilami ogarnia mnie zniechęcenie tym kieratem: trening - obóz - turniej - trening. Człowiek nie ma na nic czasu dla siebie i dla rodziny.

Zona i dwójka dzieci wyglądają mnie w domu z utęsknieniem. A ja „fruwam” tylko w powietrzu i padam na matę, która nie jest wcale taka miękka. Jestem porzobijany. Kolana, łokcie i kregosłup mam w opłakanym stanie. I jeszcze to zbijanie wagi. Przed każdymi zawodami musiałem „zgubić” najmniej siedem kilogramów, a przed Olimpiadą dziesięć. Jednak nawet po tym krótkim okresie wycoczynku zaczyna mi czegoś brakować. Teraz już wiem czego - zapasów.

- Jak długo jeszcze pan będzie przysparzał chwały polskim zapasom? - Jak długo sił mi wystarczy. Myślę, że uda mi się dotrwać do następnej Olimpiady. Przedtem chciałbym jeszcze zaważyć w najbliższych mistrzostwach świata. Z mistrzostw Europy chyba zrezygnuję.

- Wśród zapasników stylu wolnego jest pan najbardziej utytułowanym. Może na koniec w skrócie przedstawi pan przebieg swojej kariery.

- Z zapasami zetknąłem się stosunkowo późno. Rozpocząłem w wieku 19 lat w Stargardzie Szczecińskim. Już na trzecim treningu wygrałem z niezłymi partnerami. Po dwóch latach treningu zdobyłem po raz pierwszy tytuł mistrza Polski. Powtórzyłem ten wynik jeszcze dziesięć razy. Pięć razy zdobywałem brązowy medal na mistrzostwach Europy. Zdobyłem tytuł wicemistrza świata i oczywiście ten, który sobie cenię najwięcej - wice-mistrza olimpijskiego. Mam nadzieję, że tym nie zamknę jeszcze swojego dorobku.

Rozmawiał LESZEK GRACZ



W poniedziałki muzea - nieczynne. ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 7) - codziennie g. 10-16, wystawa: „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”; HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) - g. 10-15, śr. i piąt. 12-19, sob., dni przedśw. zamkn., wt. 9-15, 2. VIII - nieczynne. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) - g. 9-17, 12-18, św. 10-16. MUZEUM FORTU VII - g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) - g. 9-18, śr. 15-18, wolne sob. 9-18, niedz. i św. g. 10-18. NARODOWE (al. Marcinkowska 9) - Galeria Malarstwa Obcego, Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15, wolne sob. g. 9-18. Grafika Pabla Picassa ze zbiorów prof. Petersa Ludwiga z Akwizgranu (do 2 VIII) i „Plakaty i fotomontaże” B. Cieśliewicza (do 2. VIII). RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH - czw. i piąt. 9-15, śr. 12-16, niedz. i św. 10-15, wt. - zamkn. WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) - g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) - g. 9-18, niedz. i św. 10-16, wolne sob. 9-19 - wystawa „W 100 rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego”, wt. nieczynne. MUZEUM B. obozu karno-śledczego 1943-1945 w Zabolkowie (ul. Niezłomnych 2) - g. 9-18, niedz. g. 10-16. MUZEUM LOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) - g. 10-17. MUZEUM A. MICKIEWICZA (Śmiełów) - g. 10-16, niedz. g. 10-18. MUZEUM W KORNIKU - g. 9-18. MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Końcuszki 12) - g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18. IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kl. uńskiego 4) - śr. i piąt. g. 11-14. MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) - g. 12-17, śr., i piąt. g. 12-18. BWA - „Arsenal” Stary Rynek - Rysunek i grafika Tadeusza Czobera (Katowice), „Postawy 81” - prezentacja fotografików środowiska poznańskiego. Czynna g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 23. VIII).